dziś SPORTOWY24 ● **Robert Lewandowski i jego Barcelona** już prawie są mistrzami Hiszpanii, bo Real Madryt traci kolejne punkty **str. 15** ● **Zmarł Jacek Magiera** - smutek piłkarskiego środowiska **str. 16** ● **Iga Świątek** wraca na korty **str. 17**

GŁOS POMORZA
DZIENNIK POMORZA

Poniedziałek 13.04.2026
Nr 85 (5843)
Nakład: 4.485 egz.
www.gp24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Region. Po tragicznym wypadku w Dębnicy Kaszubskiej. Będzie bezpieczniej? **str. 4**

Słupsk. Były funkcjonariusz SOP nie był pod wpływem alkoholu i narkotyków **str. 4**

Przepisy. Dam pracę tokarce i tokarzowi **str. 6**

Nr ISSN 0137-9526 Nr indeksu 348-570

NASZA AKCJA

Sadzonka za surowce wtórne. Tym razem w Jezierzycach **str. 3**

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Kraj. Premier Donald Tusk porównał piątkę Jarosława Kaczyńskiego do piątki Putina **str. 7**

Świat. W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iraku z USA **str. 8**

REGION TAK WYGLĄDA RYNEK PRACY NA POMORZU

Wzrost bezrobocia i mniej ofert pracy

Wojciech Lesner
Region

Coraz więcej osób bez pracy i coraz mniej ofert pracy - tak w skrócie wyglądają najnowsze dane z pomorskiego rynku pracy przedstawione przez Główny Urząd Statystyczny w Gdańsku, a zebrane przez Pomorskie Obserwatorium Rynku Pracy. Najnowsze statystyki pokazują wyraźne ochłodzenie na rynku pracy w regionie.

Na koniec lutego 2026 roku - według najnowszych danych GUS - liczba zarejestrowanych bezrobotnych w województwie pomorskim wyniosła 53,8 tys. osób. To o 1,4 tys. więcej niż miesiąc wcześniej i aż o 7,3 tys. więcej niż rok temu.

W ślad za tym wzrosła również stopa bezrobocia, która osiągnęła poziom 5,7 proc. Oznacza to wzrost zarówno w ujęciu miesięcznym (o 0,1 pkt proc.), jak i rocznym (o 0,7 pkt proc.). W większości powiatów regionu odnotowano pogorszenie sytuacji - szczególnie widoczne w powiecie sztumskim. Wyjątkiem pozostaje powiat wejherowski, gdzie zarówno liczba bezrobotnych, jak i stopa bezrobocia nieznacznie spadły.

W Słupsku stopa bezrobocia wyniosła tyle samo, co w miesiącu poprzednim - 5,4 proc. Nieco gorszą sytuację odnotowano w powiecie słupskim - tutaj stopa bezrobocia wyniosła 7,8 proc. - i bytowskim - 10,4 proc. Pod tym względem najgorzej było w powiecie człuchowskim, gdzie stopa bezrobocia wyniosła 11,8 proc.

Jednocześnie dane dotyczące ofert pracy pokazują mieszany obraz rynku. W lutym do urzędów pracy zgłoszono 2640 wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej - o 17,7 proc. więcej niż w styczniu. Jednak w porównaniu rok do roku nastąpiło załamanie - liczba ofert spadła aż o 60,5 proc.

Z kolei z danych o koniunkturze gospodarczej wynika, że sytuacja nie jest jednoznaczna. Poprawę nastrojów przedsiębiorców odnotowano m.in. w przetwórstwie przemysłowym, transporcie czy gastronomii. Pogorszenie ocen pojawiło się jednak w handlu detalicznym oraz sektorze informacji i komunikacji.

Na rynku pracy widoczna jest także rosnąca aktywność związana z zatrudnianiem cudzoziemców. W lutym wpisano do ewidencji 1319 oświadczeń o powierzeniu pracy, co oznacza wzrost o 6,1 proc. miesiąc do miesiąca.

Wśród cudzoziemców szczególnie widoczna jest grupa obywateli Ukrainy. Ich liczba w rejestrach bezrobotnych wzrosła o ponad 35 proc. w skali miesiąca i o 40 proc. rok do roku. Na koniec lutego zarejestrowanych bezrobotnych obywateli było 226.

Najnowsze dane mogą sygnalizować początek trudniejszego okresu dla rynku pracy w regionie. Wzrost bezrobocia przy jednoczesnym spadku liczby ofert w ujęciu rocznym sugeruje, że przedsiębiorcy ograniczają rekrutacje, mimo chwilowej poprawy w niektórych branżach.

©℗

REKLAMA 0611449074

DIAGNOSTYKA SIBO
ZESPOŁU ROZROSTU BAKTERYJNEGO JELITA CIENKIEGO
TEST ODDECHOWY WODOROWO-METANOWY
www.klinikasalus.pl
SALUS Laboratorium Analityczne, Słupsk, Zielona 8, Tel. 59 722 22 22

eprasa.pl 4a58d5611a

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę. Szpitale gotowane na turbulencje kadrowe

KALENDARIUM

13 KWIETNIA
POLSKA
1883
Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski, jako pierwsi na świecie dokonali skroplenia azotu.
1947
Rozpoczęła się tzw. bitwa o handel, której celem było ograniczenie i wyeliminowanie sektora prywatnego.
1957
Kościół Mariacki w Krakowie odzyskał ołtarz Wita Stwosza, wywieziony do Niemiec w czasie II wojny światowej.
1967
W Sali Kongresowej w Warszawie odbyły się dwa pierwsze polskie koncerty grupy The Rolling Stones.
2009
23 osoby zginęły, a 21 zostało rannych w pożarze hotelu socjalnego w Kamieniu Pomorskim.

ŚWIAT
1902
Na Promenadzie Anglików w Nicei Francuz Léon Serpollet ustanowił, pojazdem własnej konstrukcji o napędzie parowym, rekord prędkości samochodu (120,8 km/h).
1942
Gen. Władysław Sikorski przesłał premierowi Wielkiej Brytanii Winstonowi Churchillowi memorandum w sprawie szybkiego utworzenia II frontu w Europie i skoordynowania powstań narodowych w państwach okupowanych przez III Rzeszę.
1943
W niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa w sprawie odkrytych w Lesie Katyńskim zwłok ofiar zbrodni katyńskiej. Radio berlińskie ogłosiło dodatkowe informacje, że dokonano już identyfikacji 150 zwłok i nie ma wątpliwości, że są to szczątki polskich oficerów zastrzelonych przed trzema laty.
1945
Armia Czerwona zajęła Wiedeń.
1990
Podczas wizyty prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał pochodzące z radzieckich archiwów dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, po raz pierwszy oficjalnie przyznając, że zbrodni dokonało NKWD.

Sprzęt dla szpitali nie może stać bezczynnie przez brak finansowania

Anita Karwowska (PAP)
Rozmowa

z Jerzym Owsiakiem, prezesem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

WOŚP zapowiedziała nową formułę działania - plan „Na piątkę z plusem" - pięć obszarów, na których skupi swoją działalność. To onkologia, diagnostyka i rehabilitacja dziecięce, centra symulacyjne dla lekarzy oraz nauka pierwszej pomocy. Co to w praktyce zmieni w działalności fundacji i jak przełoży się na wsparcie udzielane szpitalom?
Po 34 latach działalności według znanego dobrze Polakom schematu - Finał na rzecz danej dziedziny medycyny, zakupy sprzętu, rozliczenie i kolejny cel - teraz chcemy spojrzeć na potrzeby polskiej ochrony zdrowia przekrojowo i działać w szerzej definiowanych obszarach.

Dlaczego?
Po części dlatego, że wszystkie obszary medycyny dziecięcej są już przez nas zaopatrzone i wyprowadzone na określony pułap.
W latach 90. zaczynaliśmy od poziomu zero, tj. kupowaliśmy sprzęt podstawowy, niezbędny, potrzebny na już. W kolejnych latach mogliśmy wyposażać szpitale już także w aparaturę coraz bardziej zaawansowaną, coraz nowocześniejszą.
Przyświecało nam przy tym przekonanie, że wyprowadzamy dzięki temu kolejne dziedziny medycyny dziecięcej na poziom, który byłby niedostępny bez takiego jak nasze wsparcie. I tak w kolejnych obszarach ten coraz wyższy pułap został osiągnięty. To dobry moment, by zacząć działać trochę inaczej.

Czyli jak?
Kreować i utrzymywać najwyższe standardy medycyny. Nie zmieni się przy tym punkt wyjścia, czyli pytanie, które zadajemy sobie co roku, definiując Finał: gdzie pomoc

FOT. RCHIWUM

Jerzy Owsiak: – Chcemy dalej kupować szpitalom najlepszy z obecnie dostępnych na świecie sprzętów i nie skupić się już na zakupach podstawowej aparatury

WOŚP jest najbardziej potrzebna? Dalej będziemy je stawiać we własnym gronie i pytać o to ekspertów.
Chcemy dalej kupować szpitalom najlepszy z obecnie dostępnych na świecie sprzętów. Jednocześnie już nie skupiać się mocno na zakupach podstawowej aparatury - to zostawiamy odpowiedzialnym za funkcjonowanie systemu.
Chcemy też patrzeć szerzej, tzn. na przykład w ramach wspierania diagnostyki dziecięcej możemy przy okazji jednego Finału pomyśleć o potrzebach kilku dziedzin medycyny, ale właśnie pod kątem diagnostyki, która często jest kluczowa dla powodzenia leczenia.
W tym roku będziemy to realizowali przez dalsze mocne wsparcie onkologii dziecięcej i finansowanie narzędzi do chirurgii dziecięcej przy wykorzystaniu robotów da Vinci. W Polsce przeprowadza się około 24 tys. operacji rocznie z pomocą tego sprzętu, z czego ok. 340 u dzieci. Narzędzia do przeprowadzania operacji u dzieci nie są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Jako Fundacja podjęliśmy decyzję o sfinansowaniu takich narzędzi do operacji dla dzieci przez trzy lata i apelujemy do systemu, żeby pochylił się nad tym tematem.
Dalej trzymamy się też zasady, że kiedy dzieje się coś nagłego – pandemia, powódź, kryzys – jesteśmy pierwsi. Nie czekamy na zbiórkę. Uruchamiamy środki, które już są na naszym koncie, kupujemy to, co naprawdę potrzebne i dobrej jakości: respiratory, maseczki, sprzęt.

Czy po tej zmianie szpitale nadal będą mogły zwrócić się do fundacji z bezpośrednią prośbą o pomoc?
Coraz częściej dostajemy prośby, które brzmią jak gotowe zamówienia: potrzebujemy tego i tego. Ale my nie działamy jak magazyn ze sprzętem. Każdą sprawę rozpatrujemy osobno. Czasem odpowiadamy: teraz się tym nie zajmujemy. Czasem: poczekajcie, może wrócimy do tego później. A czasem widzimy, że w danym szpitalu dzieje się dużo dobrego, i że bez naszej pomocy coś ważnego przestanie działać – wtedy reagujemy. Nie ma tu automatu.
Są prośby, które trudno odrzucić. Kiedy rodzą się sześcioraczki, wiemy od razu, gdzie trzeba działać. Szpital dostaje potrzebny sprzęt dla noworodków praktycznie natychmiast. Firmy nas znają i ufają nam na tyle, że potrafią wysłać urządzenie od razu, a formalności załatwiamy później.
Przez lata nauczyliśmy się też jednego: nie można liczyć, że Ministerstwo Zdrowia będzie naszym partnerem w codziennej pracy. Jeśli współpraca się zdarza – bardzo się cieszymy. Ale zwykle kończy się na rozmowach. Dlatego robimy swoje i nie czekamy.

Zanim fundacja ogłosiła, że zamierza kompleksowo wspierać diagnostykę dziecięcą, zwrócił się pan do resortu zdrowia z pytaniem, czy cięcia w finansowaniu, o których obecnie głośno, nie dotkną również tego obszaru.
To było dla nas kluczowe.
W najbliższych tygodniach będziemy robili kolejne zakupy sprzętu, którego wartość rynkowa to 80-90 mln zł. Gdybyśmy uzyskali odpowiedź, że cięcia dotyczą też medycyny dziecięcej, inaczej wyglądałyby nasze rozmowy ze szpitalami, ponieważ musiałyby one odpowiedzieć na pytanie, z czego sfinansują badania na przekazanym przez WOŚP sprzęcie, jeśli tym źródłem nie będzie Narodowy Fundusz Zdrowia.
Wiele miałoby z tym ogromny problem.

Czy list do Ministerstwa Zdrowia to wyraz pańskiego niepokoju o to, co dzieje się w systemie ochrony zdrowia?
Musimy mieć pewność, że nasze wsparcie będzie odpowiednio wykorzystane. Nie kupujemy tomografów i rezonansów za miliony złotych po to, by stały bezczynnie.
Przyznam, że do relacji z resortem zdrowia mamy już dzisiaj inne podejście niż kiedyś. Przyzwyczailiśmy się, że to trudno sterowalny moloch z milionem problemów, utrudnioną, a czasem żadną komunikacją. Tak jest zresztą z obecną ministrą zdrowia, z którą nie mamy żadnego kontaktu.
Nieprzerwanie jestem piewcą spektakularnych zmian, jakie przeszła Polska w ostatnich dekadach. Jednak bardzo martwi mnie to, co dzieje się z ochroną zdrowia.
Decyzja Narodowego Funduszu Zdrowia i Ministerstwa Zdrowia, by mniej niż do tej pory płacić za nadlimitowe niektóre badania, podcina skrzydła i momentami zahacza już o pytanie o sens tego wszystkiego.
Jeżeli miałby się marnować, to po co ten sprzęt kupować? Dla mnie jest jasne, kto ma co do zrobienia i z czego obowiązek się wywiązać. My - kupujemy sprzęt dla szpitali, na co umawiamy się ze społeczeństwem przy każdym Finale. Państwo ma swoje zadanie: utrzymywać system.
Pieniądze NFZ idą przede wszystkim na pensje, procedury i codzienne funkcjonowanie szpitali. My możemy zrobić coś innego – przeznaczyć całość zebranych pieniędzy na nowoczesny sprzęt i programy medyczne. Uważam, że taka komplementarność się sprawdza, o ile państwo nie zawodzi.

Niektórzy mówią, że to nie fundacja powinna kupować takie rzeczy, tylko państwo.
Ale my dobrze wiemy, gdzie żyjemy. Nie jesteśmy oderwani od rzeczywistości. Jeśli widzimy, że coś jest potrzebne i będzie działało, kupujemy to. Jeśli mamy wątpliwości, zatrzymujemy się i pytamy jeszcze raz.
Próbowaliśmy przez lata przekazywać ministerstwu różne ważne sprawy: problemy z wyceną badań, brak pieniędzy na materiały zużywalne itp. Najczęściej jednak zderzaliśmy się z ogromną machiną, która działa bardzo wolno. Dlatego nauczyliśmy się robić swoje i nie zajmować zbytnio przekonywaniem tego czy innego ministra.

Podczas ostatniego Finału - na gastroenterologię dziecięcą - WOŚP zebrała 263 mln zł. Po latach bicia kolejnych rekordów, tym razem było to mniej - o niespełna 25 mln zł - niż rok wcześniej. Jak pan to interpretuje i się do tego odnosi?
Zderzamy się z ogromnym zorganizowanym hejtem w naszą stronę. Nazywamy to też dodatkowo zorganizowaną dezinformacją. Ciągle musimy prostować absurdalne kłamstwa na nasz temat, jak to, że nie przekazujemy sprzętu szpitalom w darze, tylko go wynajmujemy i pobieramy za to od szpitali pieniądze. Co trzeba mieć w głowie, żeby podać tak nieprawdopodobną informację? Sprzęt, który kupujemy, od razu jest dedykowany danej placówce i dostarczany pod jej adres. A jednak takie insynuacje się rodzą i rozchodzą w sieci, ludzie to łykają. Mimo to dajemy radę, zebraliśmy ponad 263 mln zł. To wciąż bardzo dużo pieniędzy, które wydamy najlepiej jak się da. Ta suma pokazuje, jak wielu jest ludzi, którzy są z nami.

eprasa.pl 4a58d5611a

Rozdaliśmy sadzonki w Jezierzycach

Wojciech Lesner
Nasz akcja

Za nami kolejna edycja naszej eko-akcji „Sadzonka za surowce wtórne". W sobotę, 11 kwietnia, na terenie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Jezierzycach rozdaliśmy mieszkańcom regionu setki sadzonek roślin w zamian za elektrośmieci, makulaturę i zużyte baterie.

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Akcja sadzonka za surowce wtórne w Jezierzycach

W kontenerach Zakładu Gospodarki Komunalnej w Jezierzycach lądowały stare czajniki, telefony, ładowarki, telewizory, a nawet duży sprzęt AGD. Tuż obok rosła góra makulatury.

W zamian za zdane odpady mieszkańcy otrzymali sadzonki roślin ogrodowych - były bratki, róże, truskawki, borówki, porzeczki oraz agrest. W sumie rozdaliśmy wszystkich ponad 700!

Akcja „Głosu Pomorza" miała jednak przede wszystkim charakter edukacyjny - nasi partnerzy przypominali mieszkańcom, jak duże znaczenie dla środowiska ma segregacja odpadów.

- To bardzo ważne, żeby ludzie prawidłowo segregowali odpady - to ważne dla portfela, dla planety, aby śmieci trafiały do tych koszy, do których powinny - mówiła Anna Drożdż, kierownik Działu Gospodarki Odpadami w ZGK Jezierzyce.

Podczas wydarzenia, firma EMKA zachęcała mieszkańców do bezpiecznego pozbywania się zużytego oleju kuchennego i korzystania z olejomatów. Z kolei Paula Fish promowała ekologiczne nawyki zakupowe rozdając siateczki wielorazowe na warzywa i owoce, a także kubki do kawy z materiałów po recyklingu oraz nasiona kwiatów.

- Jesteśmy kolejny raz na tej akcji. Dla mieszkańców przygotowaliśmy krótką informację w ulotce, że ta odpowiedzialność, jeśli chodzi o segregację śmieci i równoważenie wszystkiego w naszych gospodarstwach domowych zaczyna się od naszej decyzji - mówiła Agata Marcula z firmy Paula Fish.

Dla tych, którzy zgłodnieli Koło Gospodyń Wiejskich z Bruskowa Wielkiego przygotowała ciepły poczęstunek - żurek na autorskim zakwasie.

- Jesteśmy młodym kołem i chcemy zaistnieć na naszych terenach. Bierzemy udział w różnych akcjach z chęcią i wiemy, że to jest dla naszych mieszkańców ważne i jak najbardziej takie inicjatywy nas cieszą - podkreślały gospodynie.

Dziękujemy wszystkim mieszkańcom za udział w naszej ekologicznej akcji oraz naszym partnerom za wsparcie.

Już teraz zapraszamy na naszą kolejną akcję 23 maja pod sklepem Leclerc w Słupsku. Podczas akcji „Nakarm psiaka" w zamian za przyniesioną karmę dla zwierząt, będzie można otrzymać sadzonki roślin. ©℗

ORGANIZATOR
GŁOS DZIENNIK POMORZA
GP 24.pl

PARTNER GŁÓWNY
GMINA REDZIKOWO ZGK JEZIERZYCE

PARTNERZY
EMKA
BAŁTYKGAZ
PaulaFish
Gmina Redzikowo
OGRODY Bierkowo 155 504 074 091
FIMAL
BRUSKOVIA

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE
0011346478

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Gminy walczą o czyste powietrze

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim – jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/nieefektywnych źródeł ciepła. – Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisaliśmy porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej to zmienić.

Edukacja najskuteczniejsza

Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta.
Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem – do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?

Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

– Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomodernizację i zmianę źródła ciepła przy wsparciu z Czystego Powietrza, wybiera obecnie kocioł na pellet – wyjaśnia burmistrz. Do wyboru są też kotły zgazowujące drewno, pompy ciepła, ogrzewanie elektryczne, a w gminach, gdzie jest to możliwe, podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleń była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych.
– Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych – mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.
Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach – od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji.
Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?
Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinasowanie?
- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła – pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drzewny czy zgazowujący drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej – instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz – już po zakończeniu inwestycji – świadectwo charakterystyki energetycznej.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 4a58d5611a

Po tragicznym wypadku w Dębnicy Kaszubskiej. Będzie bezpieczniej?

Wojciech Lesner
Region

Tragiczny wypadek z udziałem pieszych Dębnicy Kaszubskiej wywołał dyskusję o bezpieczeństwie na drodze wojewódzkiej przebiegającej przez miejscowość. Władze gminy zapowiedziały konkretne działania i rozmowy z odpowiednimi instytucjami - jest pomysł, by na ruchliwej trasie powstała kolejna sygnalizacja świetlna.

Przypomnijmy, do tragicznego wypadku w Dębnicy Kaszubskiej doszło na początku marca bieżącego roku. Kierowca volkswagena wjechał na chodnik i potrącił idące nim trzy kobiety. Jedna z nich zginęła na miejscu.

Po tym zdarzeniu wśród mieszkańców, ale też samorządowców rozgorzała dyskusja na temat bezpieczeństwa na trasie, przy której doszło do wypadku. Chodzi o ruchliwą drogę wojewódzką nr 210. Sprawa stała się przedmiotem interpelacji radnego Jarosława Kowalczyka, który zaapelował do władz gminy o pilne działania w celu poprawy bezpieczeństwa.

- Wydarzenie to wywołało duże poruszenie wśród mieszkańców oraz ponownie zwróciło uwagę na kwestie bezpieczeństwa ruchu drogowego w tym rejonie. W przestrzeni publicznej pojawiają się liczne głosy mieszkańców wskazujące na obawy dotyczące bezpieczeństwa zarówno pieszych, jak i kierowców korzystających z drogi przebiegającej przez centrum miejscowości. Należy jednocześnie podkreślić, że jest to miejsce o znacznym natężeniu ruchu pojazdów oraz pieszych. Temat bezpieczeństwa w tym miejscu był również przedmiotem rozmów wśród radnych, w tym radnych Klubu „Wspólna Droga", którzy dostrzegają potrzebę podjęcia działań zmierzających do rzetelnej analizy sytuacji oraz wypracowania możliwych rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo mieszkańców. Droga ta stanowi drogę wojewódzką, w związku z czym jej zarządcą jest właściwa jednostka odpowiedzialna za drogi wojewódzkie. Mając jednak na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców gminy, zasadne wydaje się podjęcie działań zmierzających do wspólnej analizy sytuacji przez właściwe instytucje - pisze radny w swojej interpelacji.

Zaproponował także zorganizowanie spotkania roboczego z udziałem przedstawicieli zarządcy drogi, policji, urzędu gminy oraz radnych, którego celem byłaby wspólna analiza zagrożeń oraz wypracowanie konkretnych rozwiązań.

FOT. ASP. SZTAB MARCIN GŁOWACKI/PSP

Do tragicznego wypadku w Dębnicy Kaszubskiej doszło na początku marca bieżącego roku

- Celem takiego spotkania byłoby dokonanie wspólnej analizy sytuacji w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w centrum miejscowości oraz przedstawienie przez właściwe instytucje możliwych działań lub rozwiązań organizacyjnych bądź infrastrukturalnych, które mogłyby przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu. Jednocześnie informuję, że jako Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy planuję zwołanie posiedzenia komisji poświęconego kwestii bezpieczeństwa ruchu drogowego w centrum miejscowości Dębnica Kaszubska, z udziałem przedstawicieli właściwych instytucji i służb. Proszę również o informację, czy w ostatnich latach kierowane były przez gminę wystąpienia do zarządcy drogi wojewódzkiej dotyczące poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w centrum miejscowości Dębnica Kaszubska, a jeżeli tak - jakie działania zostały podjęte w odpowiedzi na te wystąpienia - dopytuje radny.

Jak poinformowała w odpowiedzi na interpelację wójt gminy Iwona Warkocka, urząd podjął już pierwsze kroki. Wystąpiono do policji o szczegółowe dane dotyczące zdarzeń drogowych z ostatnich pięciu lat, a także zaproszono przedstawicieli służb i zarządcy drogi wojewódzkiej na spotkanie robocze. Jego celem ma być wypracowanie konkretnych rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo w newralgicznym miejscu.

Temat nie jest nowy - w latach 2018-2020 gmina bezskutecznie zabiegała m.in. o montaż dodatkowej sygnalizacji świetlnej i urządzeń poprawiających widoczność. Po ostatnich wydarzeniach władze ponowiły wniosek, licząc, że tym razem przyniesie on realne efekty.

- Nawiązując do wcześniejszych starań Gminy, informuję, że pismami w latach 2018- 2020 w sprawie zwiększenia urządzeń bezpieczeństwa w ruchu drogowym w tym luster drogowych oraz sygnalizacji świetlnych na przejściach dla pieszych z radarami mikrofalowymi (mierzącymi prędkość) stanowisko ZDW nie podzielało naszych starań w celu poprawy bezpieczeństwa. W dniu 6 marca 2026 r. ponowiliśmy prośbę do ZDW w Gdańsku o instalację sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu z ul. Lipową i ul. Kościelną. W odpowiedzi ZDW zadeklarował przeprowadzenie własnej, ponownej analizy zasadności takiego rozwiązania w tej lokalizacji - poinformowała wójt.

©℗

Były funkcjonariusz SOP nie był pod wpływem alkoholu i narkotyków

oprac. Wojciech Lesner
Słupsk

Podejrzany o zabójstwo w Ustce czteroletniej córki i usiłowanie zabójstwa czworga członków swojej rodziny były funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów nie był pod wpływem alkoholu i narkotyków - poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku Paweł Wnuk.

Doprowadzenie Piotra K. do Sądu Rejonowego w Słupsku na posiedzenie aresztowe

Prokurator Wnuk przekazał PAP, że śledczy otrzymali opinię biegłych po przeprowadzonych badaniach toksykologicznych podejrzanego 44-letniego Piotra K.

- Wynika z niej, że podejrzany w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów nie był pod wpływem alkoholu, narkotyków, środków odurzających ani psychotropowych - powiedział rzecznik prokuratury.

Opinia została dołączona do akt śledztwa, które prowadzi Prokuratura Okręgowa w Słupsku.

Paweł Wnuk przekazał, że podejrzany został poddany jednorazowemu badaniu psychiatrycznemu w warunkach ambulatoryjnych, by ustalić, czy był poczytalny w chwili popełniania zarzucanych mu przestępstw. Badanie przeprowadziło dwóch biegłych specjalistów.

- Opinia psychiatryczna nie została jeszcze wydana. Prokuratura czeka na nią - powiedział prok. Wnuk.

Dodał, że w ciągu kilku dni prokuratura skieruje do sądu wniosek o przedłużenie aresztu wobec Piotra K. na kolejne trzy miesiące.

Do zbrodni doszło 26 stycznia. Piotr K., funkcjonariusz SOP z 23-letnim stażem, z żoną i dziećmi spędzał urlop w Ustce na Pomorzu u teściów. Około godz. 21.30 po zakończonej grze w karty w mieszkaniu przy ul. Bałtyckiej Piotr K. zaatakował nożem rodzinę. Czteroletnia córka mężczyzny, mimo kilkudziesięciominutowej reanimacja zmarła.

44-latek w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku usłyszał zarzut zabójstwa córki i usiłowania zabójstwa czworga członków rodziny. Podejrzany przyznał się do zarzucanych czynów i został aresztowany.

Piotr K. został wydalony ze służby.

PAP

Zastrzelił swoje psy. Jest akt oskarżenia

Patryk Czerwiński
Region

Prokuratura Rejonowa w Człuchowie skierowała do człuchowskiego sądu rejonowego akt oskarżenia przeciwko Mirosławowi S. w związku z zabiciem dwóch owczarków podhalańskich w miejscowości Brzezie, gm. Rzecznica pod Człuchowem.

Do ujawnienia dwóch martwych psów doszło 22 listopada 2025 roku. Pływały one w stawie ogrodzonej posesji należącej do jednego z mieszkańców miejscowości Jeziernik. Mirosław S., 70-letni mieszkaniec powiatu słupskiego, usłyszał zarzuty zabicia dwóch psów. Do zdarzenia doszło dwa dni przed zatrzymaniem mężczyzny. Psy, które miały około 3-4 lat, zostały zastrzelone z myśliwskiej broni palnej.

Mężczyzna przyznał się do winy, tłumacząc, że zwierzęta stały się agresywne, uciekały z posesji i nie słuchały go. Dodał, że bardzo żałuje swojego czynu, ale był przekonany, że robi dobrze, bo obawiał się, że psy mogą kogoś zaatakować. Truchła wrzucił do stawu, bo jak stwierdził, nie miał siły ich zakopać.

- W toku przeprowadzonych w miejscu zamieszkania podejrzanego czynności policji zatrzymano należącą do niego legitymację myśliwego, sztucer, kniejówkę i ponad 100 sztuk amunicji. Mirosław S. zabezpieczoną u niego broń i amunicję posiadał legalnie i nie był uprzednio karany sądownie - informuje Prokuratura Okręgowa w Słupsku

Mężczyzna wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze. Za przestępstwo zabicia zwierzęcia grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. ©℗

eprasa.pl 4a58d5611a

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR

0011503898

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii - to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

- Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżać te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uproszczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modułowości wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR Punktu Informacyjnego. Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr

Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NCBR Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

eprasa.pl 4a58d5611a

Dam pracę tokarce i tokarzowi

Małgorzata Oberlan
Zbliżenia

Od kilku tygodni każde ogłoszenie o pracy musi być neutralne płciowo. W praktyce jest zabawnie, rekruterzy ćwiczą więc językowe wygibasy.

To standard XXI wieku czy „lewackie dyrdymały”? Neutralność płciowa w ogłoszeniach rekrutacyjnych to skutek implementacji przez Polskę kolejnej unijnej dyrektywy i nowelizacji Kodeksu pracy. Weszła w życie 24 grudnia 2025 roku.

Od Wigilii (co może i znamienne - pierwszy raz była dniem wolnym od pracy) w anonsie rekrutacyjnym nie wolno nikogo w przedbiegach zniechęcać do aplikacji z uwagi na płeć (czytaj: dyskryminować). Koniec z „paniami sprzątaczkami”, bo takie określanie wyklucza panów. Koniec z „sekretarkami medycznymi”, a może nawet „betoniarzami” (powinny być też „betoniarki”?).

Jak sytuacja wygląda dziś w praktyce? Momentami naprawdę zabawnie, bo widać, jak rekruterzy gimnastykują się językowo. Problem bowiem w tym, że resort pracy przy okazji nowelizacji żadnych twardych wytycznych nie dał. Nie ma katalogu poprawnych i neutralnych płciowo nazw zawodów - są tylko ogólne wskazówki podane w ministerialnej interpretacji.

Nowe prawo w praktyce, czyli „sprzątacza” zatrudnię

13 stycznia, czyli trzy tygodnie od wejścia nowych przepisów w życie, przeglądamy lokalne ogłoszenia rekrutacyjne na popularnym portalu OLX. Widać, kto zdążył przyswoić zasady, a kto jeszcze śpi.

„Sprzątaczka/sprzątacz” - ogłasza w dziale „zatrudnię” globalny koncern, czyli Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Tak brzmi tytuł ogłoszenia. W jego treści firma pisze, że „obecnie poszukuje odpowiedniej osoby na stanowisko sprzątaczka (k/m)” - koncern wybrnął więc z opresji całkiem nieźle.

„Osoba sprzątająca i osoba do wydawania posiłków i sprzątania w szkole” - tak z kolei tytułuje poszukiwanego pracownika Toruńskie Towarzystwo Salezjańskie prowadzące szkołę. Dla jasności: szuka dwóch osób.

„Pracownika/Pracowniczkę ds. Utrzymania Czystości” pragnie natomiast zatrudnić spółka Media System (cytat wierny, wraz z wielkimi literami). Zapachniało poezją ogłoszeń rekrutacyjnych...

„Panów do sprzątania, koszenia i brygadzistę” - ogłasza z kolei (grzesząc!) lokalna firma oferująca pracę w Toruniu. Dopiero dalej się reflektuje i już w treści anonsu mowa jest o tym, że „zatrudni pana lub panią”.

Sporo firm wybrało rozwiązanie opisowe. Ogłasza teraz po prostu, że „do sprzątania zatrudni”. Podobnie zresztą bywa z innymi pracami. „Do pracy w restauracji”, „Do spawania”, „Do obsługi kasy i lady chłodniczej” - takie bezpieczne nagłówki nosi teraz coraz więcej anonsów. Bezpiecznie, ale czasem językowo dość kulawo, a do tego nieprecyzyjnie dla kandydatów do pracy.

Zamieszanie w działach HR

W działach HR lekki popłoch i zamieszanie. Jedni mieli szkolenia przed nowelizacją przepisów, tym bardziej że objęły też np. jawność wynagrodzeń i inne kwestie. Inni puszczeni zostali kolejny raz na głęboką wodą. I pływają jak potrafią. Wertują słowniki (internetowe), pytają, co robić, AI (jakże zawodną czasami), podglądają innych. Wielu się wkurza „na te głupoty”, ale oficjalnie komentować nie chce.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Takie ogłoszenia (oferta nieaktualna!) to wytrych – poszukiwanie pracowników jest dosyć neutralne płciowo. Jednak może powinny być też „pracowniczki”?

- Trzeba zaznaczyć, że obecnie nie ma jednoznacznych wytycznych, jak dokładnie powinny brzmieć nazwy stanowisk w świetle nowych przepisów. W praktyce oznacza to, że pracodawcy muszą samodzielnie wypracować rozwiązania, które są zgodne z prawem i jednocześnie czytelne dla kandydatów - mówi Izabela Suchorzyńska, dyrektor działu marketingu w spółce Nova Trading.

To akurat bardzo duża spółka. Tutaj przygotowali się do zmian z wyprzedzeniem i oporów do komentowania tematu nie mają. - Nowe ogłoszenia o pracę przygotowujemy zgodnie z przepisami obowiązującymi od 24 grudnia 2025 roku, w tym z wymogiem neutralności płciowej właśnie. Dlatego stosujemy zapisy w formie „Pani/Pan”, np. „Pani/Pan spawacz-ślusarz”, „Pani/Pan inżynier spawalnik”, „Pani/Pan technolog programista CNC” - dodaje Izabela Suchorzyńska.

NSZZ „Solidarność”: To lewackie dyrdymały

Zarząd toruńsko-włocławskiego oddziału NSZZ „Solidarność” suchej nitki na nowych przepisach nie zostawia. I to w oficjalnym komunikacie pt. „Głupia nowelizacja obowiązuje” i hasłem „Lewackie dyrdymały o płci i zawodzie”.

A co, jeżeli pracodawca będzie poszukiwał osobę o konkretnej płci, ponieważ facetów nie ma w zawodzie, lub - zwyczajnie - nie powinni go pełnić ze względów np. kulturowych, obyczajowych, a nawet prawnych? A co z normami BHP? Np. dźwiganie ciężarów są różne dla płci i w magazynie może z tym być problem nie do przejścia - zwracają uwagę związkowcy.

W swoim komentarzu do zmiany przepisów piszą też o bezrefleksyjnym „przeklejaniu słów z unijnej regulacji” oraz o tym, że w Polsce naprawdę rynek pracy ma poważniejsze problemy.

„Zamiast rozwiązywać prawdziwe kwestie rynku pracy, tworzy się kolejne absurdy, niejasności interpretacyjne i ryzyko kar dla pracodawców. Wszystko po to, by spełnić ideologiczne postulaty, które nie mają solidnego oparcia w logice obowiązującego systemu. Obowiązek »neutralizowania« języka to sztuczny konstrukt oderwany od praktyki i zdrowego rozsądku, będący wyłącznie projektem lewackich środowisk” - podsumowuje regionalny zarząd Solidarności.

Językoznawcy zwracali uwagę, że brak jednoznacznej klasyfikacji zawodów i wzorców spowoduje chaos, a w konsekwencji spory

Pani Iwona biura sprząta. – Facetów u nas brak

A co o nowych przepisach myśli lud pracujący miast i wsi? Czy w ogóle o nich myśli? Błędnie zakładam, że nie, i ma je raczej w nosie. Zaskakuje mnie na przykład pani Iwona, kolejny już rok sprzątająca firmowe biura i urzędowe pokoje. Gdy tylko zagajam, okazuje się, że żadnych wstępów objaśniających sytuację nie potrzeba.

- Aaaa, wiem, o co chodzi. Nie wolno już w ogłoszeniach pracy dyskryminować ze względu na płeć - mówi od razu trzydziestolatka, wyłączając maszynę sprzątającą. - Co ja o tym sądzę? Słusznie! No bo z jednej strony, jak tutaj już kolejny rok pracuję, to sprzątają same kobiety. Facetów do tej roboty u nas brak. Z drugiej strony jednak mój mąż mechanik zna kobiety mechaników. To wyjątki w tym męskim fachu, ale są. I to pokazuje, że nie powinno się jednak z góry nikogo wykluczać przy rekrutacji.

Dalej sobie z panią Iwoną już tylko śmieszkujemy nieco z „panów sprzątających biura” i ich zapewne przemożnej chęci podejmowania się takiej pracy oraz niekwestionowanych umiejętności.

Inspekcja pracy karać nie będzie, a w czerwcu kolejne zmiany!

Co grozi rekrutującym za naruszenie neutralności płciowej w ogłoszeniach? Na razie drżeć przed mandatami czy grzywnami nie muszą.

Jak wyjaśniał główny inspektor pracy Marcin Stanecki, Państwowa Inspekcja Pracy nie ma prawa nakładać kar za takie „niepoprawne” ogłoszenia. Nie oznacza to jednak, że pracodawca publikujący dyskryminujące treści nie musi liczyć się z jakąkolwiek odpowiedzialnością za takie ogłoszenia.

Kandydatka bądź kandydat aplikujący na wolne stanowisko pracy, którzy poczują się nierówno traktowani treścią ogłoszenia o pracę lub dyskryminowani w trakcie naboru (rekrutacji), mogą złożyć pozew o odszkodowanie. Sąd pracy może przyznać takiej osobie rekompensatę w kwocie nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, które w tym roku wynosi już 4806 zł brutto.

Jeśli natomiast ktoś zgłosi PIP naruszające równość płci ogłoszenie o pracy, wówczas inspektor je zbada i w razie stwierdzenia nieprawidłowości może wezwać pracodawcę do zmiany anonsu (to tzw. niewiążące wystąpienie) albo nawet wydać potem takie polecenie.

REKLAMA 0011507812

Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Sadowej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana położona w obrębie nr 0004 miasta Słupska, działka nr 88/18 o powierzchni 1155m², KW nr SL1S/00097289/4

Cena wywoławcza wynosi 220.000,00 zł, wadium 22.000,00 zł.
Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek VAT w stawce 23%.

Nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Owocowa” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w karcie terenu 01.MN ww. planu zagospodarowania.

Przetarg odbędzie się **w dniu 14.05.2026 r. o godz. 9.00** w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do dnia 8.05.2026 r.** na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej http://bip.um.slupsk.pl/przetargi/ (mapa i plan zagospodarowania).
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 224 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.
Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

eprasa.pl 4a58d5611a

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

EDUKACJA

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza poszerzać projektowanej nowelizacji Prawa oświatowego w sprawie zakazu korzystania z komórek w podstawówkach o przedszkola – wynika z informacji MEN przekazanej PAP. Resort wyjaśnił, że zasady higieny cyfrowej w przedszkolach są ujęte w rozporządzeniu. Do 23 kwietnia potrwają konsultacje projektu nowelizacji Prawa oświatowego o zakazie korzystania z telefonów w podstawówkach.

„Jedna rozmowa Władysława Kosiniaka-Kamysza z byłym premierem Morawieckim nie oznacza jeszcze budowania koalicji

Stefan Krajewski minister rolnictwa, PLS

WIZYTA ZAGRANICZNA

Premier Tusk poleciał do Azji

Premier Donald Tusk rozpoczął w niedzielę wizytę w Korei Płd. Dziś w Seulu spotka się z prezydentem Republiki Korei Li Dze Mjungiem. Przeprowadzi też rozmowy z premierem Kim Min-seokiem, a także z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Woo Won-shikiem. Na zakończenie wizyty w Seulu Donald Tusk spotka się z przedstawicielami czołowych koreańskich przedsiębiorstw i zrzeszeń biznesowych. Razem z premierem w delegacji biorą udział m.in. ministerowie finansów i rolnictwa oraz przedstawiciele polskich firm i instytucji.

W poniedziałek wieczorem premier uda się do Tokio, gdzie w środę spotka się z premier Japonii Sanae Takaichi i przedstawicielami Japońskiej Federacji Biznesu.

Celem wizyty w Korei Płd. i Japonii jest wzmocnienie współpracy bilateralnej. Rozmowy szefa polskiego rządu będą dotyczyły m.in. współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obronności oraz nowych technologii i cyfryzacji. PAP

PAMIĘĆ

86. rocznica zbrodni katyńskiej

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Mszą polową przy Muzeum Katyńskim w Warszawie rozpoczęły się wczoraj ogólnokrajowe obchody 86. rocznicy zbrodni katyńskiej. Później odbył się uroczysty Apel Pamięci połączony z oficjalnymi wystąpieniami i ceremonią składania wieńców przed Epitafium Katyńskim.

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego – ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy".

– Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina". To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczucie na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina" wymienił też szczucie na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skonfliktowanie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnych, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił.

W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego czwartego punktu – podkreślił.

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

– Nie macie wrażenia, że ja czytam dzisiaj pięć punktów z nowej piątki Kaczyńskiego? Atak na Unię Europejską. Szczucie na Ukrainę. Konflikt z Niemcami. Zablokowane pieniądze europejskie na zbrojenia w Polsce. Atak na instytucje państwowe – wyliczył.

– To jest piątka Putina i to jest piątka Kaczyńskiego – dodał szef KO.

Przywołana przez szfa KO „piątka Kaczyńskiego to w rzeczywistości „piątka dla zwierząt", czyli projekt noweli ustawy o ochronie zwierząt przedstawiony we wrześniu 2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory". To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szłapka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze".

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szłapka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupiński oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

REKLAMA 0111470601

eprasa.pl 4a58d5611a

Traktory i ciężarówki zablokowały rafinerie, porty i terminal paliwowy

oprac. Anna Nagel
Dublin

Irlandzka policja usunęła w niedzielę traktory i ciężarówki, które od pięciu dni blokowały ruch w centrum Dublina w ramach protestu przeciwko gwałtownemu wzrostowi cen paliw.

Protestujący, rozgniewani ponad 20-procentowym wzrostem cen oleju napędowego od wybuchu wojny amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi, użyli w tym tygodniu traktorów i ciężarówek do zablokowania rafinerii ropy naftowej, dwóch portów, terminalu paliwowego oraz wielu dróg w całym kraju.

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w transporcie w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji benzynowych w kraju, tworząc sytuację, którą minister finansów Simon Harris określił jako „bardzo niebezpieczny moment" dla kraju.

W sobotę policja usunęła blokadę wokół jedynej rafinerii ropy naftowej w kraju, a w niedzielę poinformowała, że rozpoczęła operację mającą na celu usunięcie blokady portu w Galway.

Rząd odmówił bezpośrednich negocjacji z protestującymi, wśród których są rolnicy i kierowcy, prowadzi jednak rozmowy z grupami reprezentującymi sektor rolniczy i transportowy na temat środków mających na celu złagodzenie skutków wzrostu cen paliw.
PAP

FOT. PETER MORRISON/AP/EAST NEWS

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w ruchu w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iraku z USA

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe pomiędzy USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasko rozmów.

JACQUELYN MARTIN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiasku rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu" między Iranem a Stanami Zjednoczonymi – zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaska rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia" po 21 godzinach rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

– Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych – powiedział Vance. – Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w jakich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków – dodał.

– Prostym faktem jest, że musimy zobaczyć stanowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy się osiągnąć poprzez te negocjacje – mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

– Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia – powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaei po fiasku rozmów z USA w Islamabadzie.

Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla USA

– Rozmowy odbywały się a atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji – powiedział irańskim mediom Bagaei.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaza Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskich gospodarzy, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasko. PAP

Koniec zakazu domowego pędzenia alkoholu

oprac. Anna Nagel
Nowy York

Amerykański sąd federalny uznał pochodzący z 1868 roku zakaz domowej destylacji alkoholu za niekonstytucyjny. Orzeczenie znosi restrykcje wprowadzone w epoce odbudowy po wojnie secesyjnej.

Federalne przepisy sprzed 158 lat, wprowadzone w celu zapobiegania unikaniu podatków od wyrobów alkoholowych, zostały zakwestionowane przez Amerykanina Ricka Morrisa, który dążył do zalegalizowania produkcji bourbona w domu.

Sąd Apelacyjny Piątego Okręgu z siedzibą w Nowym Orleanie podtrzymał wcześniejsze orzeczenie i podkreślił, że rząd nie może wykorzystywać uprawnień podatkowych do kryminalizowania samej aktywności wytwórczej. W uzasadnieniu wskazano na stanowisko administracji, według której zakaz miał zapobiegać oszustwom, gdyż „destylator może łatwiej ukryć moc alkoholu lub samą działalność, jeśli aparat znajduje się w jego domu". Sąd uznał jednak, że uprawnienia Kongresu dotyczą opodatkowania gotowych przedmiotów, a nie działań, które mogą je dopiero wytworzyć.

Z pozwem wystąpił Morris wraz ze stowarzyszeniem Hobby Distillers' Association, które założył po wcześniejszej odmowie prawa do domowej produkcji alkoholu. Organizacja oceniła wyrok jako historyczne zwycięstwo i punkt zwrotny w działalności destylatorów-amatorów w całych Stanach Zjednoczonych.
PAP

Leon XIV wyrusza w wielką podróż do Afryki. Odwiedzi kraj, w którym nie był żaden papież

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV wyrusza dziś w 11-dniową podróż do Afryki. Jako pierwszy papież w historii odwiedzi Algierię, a następnie złoży wizytę w Kamerunie, Angoli i Gwinei Równikowej.

FOT. VATICAN MEDIA

Papież odwiedzi 11 miast i miejscowości w Afryce

To trzecia zagraniczna podróż wybranego w maju zeszłego roku Leona XIV. Wśród głównych tematów tej podróży będzie dialog międzyreligijny, migracja i sytuacja mniejszości chrześcijańskich, rola Kościoła, pokój, a także ubóstwo i zasoby kontynentu oraz takie wyzwania, jak korupcja czy rany wojen domowych.

Papież będzie przemawiał po angielsku, francusku, portugalsku i hiszpańsku – zapowiedziano w Watykanie. W programie podróży jest 18 przelotów samolotem i śmigłowcem.

Od poniedziałku do środy amerykański papież będzie w Algierii, której nie odwiedził wcześniej żaden z jego poprzedników. To dziesiąte co do wielkości państwo świata i największe w Afryce, liczące 46 milionów mieszkańców. 98 procent ludności to muzułmanie; chrześcijanie stanowią 0,3 procent. Szacuje się, że katolików jest tam około 9 tysięcy.

Po przylocie do stolicy kraju, Algieru, Leon XIV odda hołd poległym w wojnie o niepodległość Algierii przy pomniku Męczenników Maqam Echahid, a następnie spotka się z prezydentem Abd al-Madżidem Tabbunem. Wygłosi też przemówienie do przedstawicieli władz i społeczeństwa. W pierwszym dniu wizyty w Algierze odwiedzi również Wielki Meczet, jedną z największych świątyń islamskich na świecie, która może pomieścić 120 tysięcy osób. Papież będzie potem w ośrodku pomocy prowadzonym przez siostry augustianki oraz w stołecznej bazylice, w której spotka się ze wspólnotą katolicką kraju.

We wtorek uda się do miasta Annaba, czyli starożytnej Hippony, gdzie przez ponad 30 lat biskupem był święty Augustyn. Odprawi mszę w tamtejszej bazylice, której święty ten jest patronem i odwiedzi dom zakony augustianów.

W środę 15 kwietnia rozpocznie się drugi etap papieskiej podróży – wizyta w Kamerunie. Pond 60 procent jego ludności to chrześcijanie: katolicy i protestanci. Po przylocie do stolicy, Jaunde Leon XIV wygłosi przemówienie do władz i spotka się z ich przedstawicielami oraz z duchowieństwem. Odwiedzi też sierociniec. Na mszy, którą Leon XIV odprawi 17 kwietnia w Duali, spodziewanych jest około 600 tysięcy osób.

Papież powróci do Watykanu 23 kwietnia. To będzie jedna z najdłuższych w ostatnich latach papieskich podróży. PAP

eprasa.pl 4a58d5611a

MATERIAŁ INFORMACYJNY SANTANDER BANK POLSKA

0011478359

Czas na **Erste**

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiąganych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom eksperckości naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewne miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznajemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakieś zmiany?

Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm" Forbesa, co roku stajemy na podium w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną. To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na erste.pl.

eprasa.pl 4a58d5611a

Kowalewski wytłumaczy nam „Księgę grzechu”

Jerzy Wicher
Szczecin

Miłośnicy kryminałów i literatury sensacyjnej powinni zarezerwować ten termin w kalendarzu. Dziś o godzinie 18:00 w Filii nr 6 przy ul. Dziennikarskiej 39 w szczecińskim Dąbiu odbędzie się spotkanie autorskie z Przemysławem Kowalewskim - jednym z najciekawszych współczesnych autorów kryminałów, który z powodzeniem łączy wartką akcję z historią i lokalnym kontekstem.

FOT. AGNIESZKA OLEK PHOTOGRAPHY

Spotkanie w Dąbiu będzie koncentrować się wokół cyklu powieściowego z Nikitą Wajdą – archeologiem, który staje się bohaterem pełnych napięcia historii, gdzie przeszłość przenika się z teraźniejszością.

Wydarzenie organizowane jest w ramach wiosennej trasy promującej najnowszą powieść pisarza - „Księga Grzechu”. To doskonała okazja, by nie tylko poznać kulisy powstawania książki, ale także porozmawiać o inspiracjach, warsztacie pisarskim oraz roli historii w budowaniu napięcia i narracji. Spotkanie poprowadzi Krzysztof Lichtblau, znany popularyzator literatury i twórca internetowy, który od lat z pasją przybliża czytelnikom najciekawsze tytuły i autorów.

Przemysław Kowalewski to postać nietuzinkowa. Szczecinianin, z wykształcenia politolog, przez lata związany był z komunikacją polityczną jako spin doctor. Dziś z powodzeniem realizuje się jako pisarz, zdobywając uznanie zarówno krytyków, jak i czytelników. Jego debiutancka powieść „Kozioł” przyniosła mu prestiżową Nagrodę Literacką Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego za Kryminalny Debiut Roku 2023, a także nagrodę czytelników „Jantar” dla najlepszej książki roku. W tym samym roku został również wyróżniony nagrodą BETONY w kategorii Szczeciński Twórca Popkultury.

Spotkanie w Dąbiu będzie koncentrować się wokół cyklu powieściowego z Nikitą Wajdą - archeologiem, który staje się bohaterem pełnych napięcia historii, gdzie przeszłość nieustannie przenika się z teraźniejszością. To właśnie on prowadzi czytelników przez zagadki ukryte w „Raporcie Kruka” oraz najnowszej „Księdze Grzechu”. Co istotne, fabuła pierwszej z tych książek ma bezpośredni związek z miejscem spotkania. Akcja rozpoczyna się bowiem od odkrycia tajemniczej krypty w podziemiach starego kościoła - zlokalizowanego tuż obok Filii nr 6 w Dąbiu. To właśnie podczas prac porządkowych natrafiono na niezwykłe znalezisko, które może prowadzić do legendarnych skarbów Gryfitów. Odkrycie to staje się początkiem śledztwa sięgającego głęboko w historię regionu i uruchamia lawinę wydarzeń, które trzymają w napięciu do ostatnich stron.

„Księga Grzechu” kontynuuje tę opowieść, rozwijając zarówno wątki historyczne, jak i osobiste losy bohaterów. Kowalewski po raz kolejny udowadnia, że Szczecin i Pomorze Zachodnie mogą być nie tylko tłem, ale pełnoprawnym bohaterem literackim - miejscem pełnym tajemnic, nieodkrytych historii i niewyjaśnionych zagadek. Spotkanie autorskie to nie tylko rozmowa o książkach, ale także szansa na bezpośredni kontakt z autorem, zadanie pytań, zdobycie autografu i spojrzenie na literaturę od kuchni. Dla mieszkańców Dąbia i całego Szczecina to wyjątkowa okazja, by uczestniczyć w wydarzeniu, które łączy lokalność z literaturą najwyższej próby.

POGODA

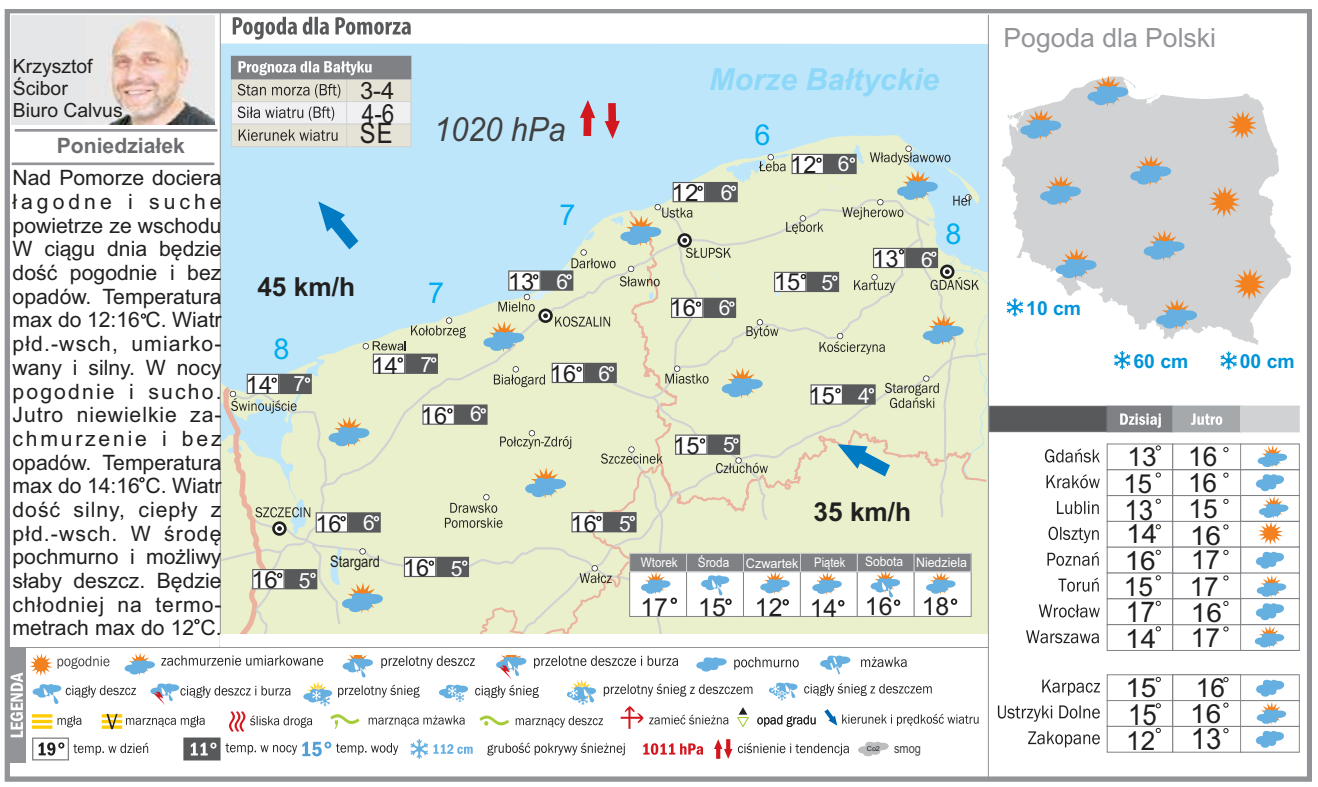

KRÓTKO

SZCZECIN

Opowieść o polskim wrestlingu

FOT. ARCHIWUM

Koncert znanej i cenionej Stanisławy Celińskiej z towarzyszącym Jej od lat zespołem pod kierownictwem Macieja Muraszko. To jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, na które składają się największe przeboje artystki z ostatnich lat. To ekscytująca muzyczna podróż, która zaczęła się 10 lat temu od prapremiery niezwykłej płyty „Atramentowa”. Filharmonia Szczecińska, godz. 19

KOSZALIN

Widzimisie i inne stworzenia

Mirosław Sobolewski jest twórcą amatorem, bez szkolnego przygotowania. Maluje pastelami, farbami olejnymi i rzeźbi w drewnie od 40 lat. Miał dwie wystawy indywidualne; w latach dziewięćdziesiątych prezentował prace o tematyce fantastycznej w nieistniejącej już galerii Empik, a w roku 2011wystawiał swoje naturalistyczne pejzaże w Galerii „Ratusz”.

Tym razem artysta zaprezentuje malarstwo narracyjne, przedstawieniowe, odrealnione, liryczne - bajkową ilustrację emocji.

Prace wykonane są w technice malarstwa olejnego na płótnie.

Wtorek, Galeria Ratusz, I p., godz. 16.30

SŁUPSK

A może w Bieszczady?

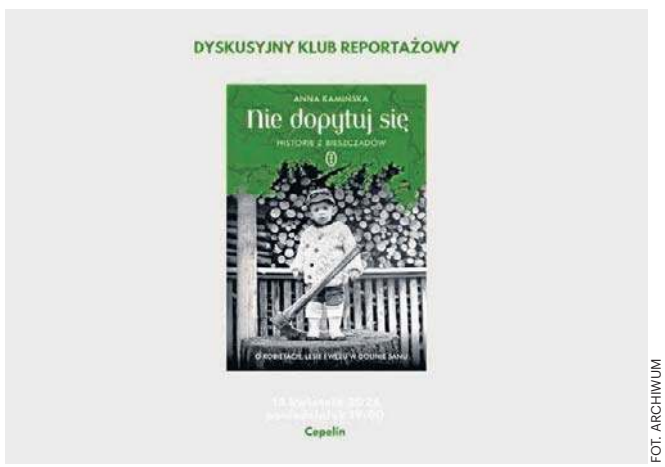

FOT. ARCHIWUM

Kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Reportażowego, podczas którego porozmawiamy o książce „Nie dopytuj się. Historie z Bieszczadów” autorstwa Anny Kamińskiej. To poruszający reportaż o życiu w cieniu gór, gdzie codzienność splata się z historią, a ludzkie losy bywają równie surowe i nieprzewidywalne jak bieszczadzka przyroda. Autorka oddaje głos mieszkańcom regionu, odkrywając przed nami opowieści o kobietach, samotności, pamięci i trudnych wyborach. Poniedziałek, Cepelin Books, godz. 19

eprasa.pl 4a58d5611a

Głos Dziennik Pomorza
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 4

Drużyna Energa Czarni Słupsk postawiła się mocnemu Śląskowi Wrocław i była blisko sprawienia niespodzianki. Finisz należał do gości STR. 12

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Czarni mogli ograć Śląsk u siebie

PKO EKSTRAKLASA: LEGIA STRACIŁA WYGRANĄ W OSTATNIEJ AKCJI STR. 14

Barcelona z Robertem Lewandowskim coraz bliżej mistrzostwa Hiszpanii STR. 15

Piłkarskie środowisko pogrążone w smutku. Niespodziewanie zmarł Jacek Magiera STR. 16

eprasa.pl 4a58d5611a

Orlen Basket Liga 26. kolejka rozgrywek 2025/26

PORAŻKA CZARNYCH ZE ŚLĄSKIEM WROCŁAW

Michał Piątkowski
sport@gs24.pl

Po niesamowitym meczu walki Słupszczanie nieznacznie ulegli zespołowi Śląska Wrocław 86:91. Czarni naprawdę dobrze zaprezentowali się w starciu z liderem, ale zabrakło im sił.

Earl Penn w 29 minut na parkiecie zdobył 14 punktów

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Pierwsza odsłona rozpoczęła się od dobrych i skutecznych akcji z obu stron. W zespole gospodarzy świetnie prezentował się Szymon Tomczak który szybko zdobył 6 punktów. Z czasem to Czarni Słupsk zaczęli przejmować inicjatywę grając naprawdę poukładaną koszykówkę i po pierwszych 10 minutach to oni prowadzili 28:23.

Druga kwarta niewiele różniła się od pierwszej. Czarni starali się utrzymać 5 punktów przewagi, a Śląsk próbował gonić wynik. Gospodarze wciąż naprawdę dobrze wyglądali w ataku, ale pojawiły się problemy w obronie. Popełniali dużo fauli przez co Śląsk nadrabiał wynik rzutami osobistymi. Słupszczanie wytrzymali jednak napór gości i na przerwę schodzili z prowadzeniem 47:43.

Trzecia odsłona tego spotkania rozpoczęła się podobnie do dwóch poprzednich. Bardzo skuteczna gra „kosz za kosz" i po chwili mieliśmy remis 52:52. Kolejny fragment to rewelacyjne minuty gospodarzy którzy wyszli już nawet na 9-punktowe prowadzenie. Goście potrafili zniwelować nieco straty i po 30 minutach wynik wskazywał 72 :67.

Czwarta kwarta rozpoczęła się od świetnej gry gospodarzy. Śląsk znów próbował gonić, ale po kilku minutach Czarni nadal prowadzili i o przerwę na żądanie poprosił trener gości A.Bagatskis. Niestety Słupszczanie szybko złapali 5 fauli i Śląsk znów nadgonił wynik rzutami osobistymi. Ostatnie 2 minuty tego meczu zapowiadały się bardzo ciekawie, ponieważ wynik wskazywał remis 82:82. Niestety to Wrocławianie finalnie lepiej wytrzymali emocje w końcówce i to oni wygrali ten mecz 91:86.

Wygrana Trefla...

Jordan Wright oraz Liam O'Reilly postarali się, aby kibice w Hali Stulecia Sopotu nie ziewali. W sobotę, 11 kwietnia 2026 roku PGE Strat Lublin zaskoczył gospodarzy na początku ligowego spotkania. Energa Trefl wygrał po dramatycznej końcówce, a przede wszystkim dogrywce, 103:97.

- Gratulacje dla obu drużyn, za, myślę, świetne widowisko, za dużo nerwów, emocji. Mógł się ten mecz podobać. Szczególne gratulacje dla naszej drużyny, bo pokazaliśmy charakter, wróciliśmy. Goniliśmy cały mecz, pokazaliśmy to w dogrywce, co nie było łatwe. Jesteśmy niesamowicie szczęśliwi, bo wiemy, jak cenne są dla nas każde kolejne zwycięstwa - ocenił na gorąco boiskowe wydarzenia Mikołaj Witliński, środkowy Energi Trefla.

... i Arki

W 26. kolejce Orlenu Basketu Ligi żółto-niebiescy rozprawili się na wyjeździe z MKS-em Dąbrowa Górnicza 83:70, odnosząc 16. zwycięstwo w sezonie 2025/2026. Dla podopiecznych Mantasa Cesnauskisa to była trzecia z rzędu wygrana.

Zawodnicy trenera Mantasa Cesnauskisa napędzili się dwoma wcześniejszymi wygranymi z odstającymi poziomem GTK-iem Gliwice oraz Miastem Szkła Krosno. W hali w Dąbrowie Górniczej postawili swoje warunki, a duży wkład w to, że przez większość czasu byli na prowadzeniu to zasługa dobrej skuteczności Jarosława Zyskowskiego (19 punktów) oraz Kamila Łączyńskiego (11). Dwucyfrowe zdobycze zanotowali także Jakub Garbacz (15 punktów, 3 zbiórki) i Milan Barbitch (14 pkt, 5 zbiórek). ©℗

Tenisiści z Miastka zagrają w III lidze

Wojciech Frelichowski
sport@gp24.pl

Drużyna UKS Junior Magiza Miastko wywalczyła historyczny awans do wyższej klasy rozgrywkowej tenisa stołowego.

Zespół UKS Junior Magiza Miastko po decydującym o awansie spotkaniu

FOT. UKS JUNIOR MAGIZA MIASTKO

W kluczowym meczu sezonu miasteccy zawodnicy zmierzyli się z bezpośrednim rywalem w walce o promocję - drużyną ATS Akademia Tenisa Stołowego Rumia. W decydującym starciu o bezpośredni awans zawodnicy pokazali niesamowity charakter, wygrywając kluczowy mecz z Akademią Tenisa Stołowego z Rumi 8:4. Tym samy, ten wyniik oficjalnie otwiera drzwi do III ligi mężczyzn dla miasteckiego klubu.

Klub podkreśla, że ten sukces nie byłby możliwy bez ogromnego wkładu Dariusza Adamczyka, który łączy w zespole dwie kluczowe role - jest nie tylko skutecznym zawodnikiem, zdobywającym ważne punkty przy stole, ale przede wszystkim trenerem, który ukształtował sportowy poziom całej drużyny. Jego zaangażowanie, doświadczenie i lata pracy z zawodnikami są fundamentem tego awansu.

Skład zespołu: Dariusz Adamczyk, Bartosz Niedzielski, Piotr Kołwzan, Mikołaj Ruciński, Kacper Niewiadomski
©℗

Słupscy sportowcy nagrodzeni za osiągnięcia i wyniki w 2025 roku

Wojciech Lesner
sport@gp24.pl

Podczas uroczystej gali w Ośrodku Teatralnym RONDO uhonorowano słupskich sportowców za ich osiągnięcia i wyniki w 2025 roku.

W wyjątkowej atmosferze odbyła się coroczna gala wręczenia nagród dla najlepszych sportowców, trenerów i działaczy sportowych ze Słupska. Wyróżnienia trafiły zarówno do zawodników rywalizujących w sportach indywidualnych - takich jak lekkoatletyka, boks, czy judo, jak i do przedstawicieli dyscyplin zespołowych - m.in. piłki nożnej.

Nagrody przyznano za osiągnięcia na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej, podkreślając wysoki poziom sportowy reprezentowany przez lokalne środowisko.

Wnioski o przyznanie miejskich wyróżnień można było składać do końca lutego, a łączna pula nagród wyniosła 80 tysięcy złotych. W tegorocznym naborze wpłynęło 101 wniosków. W sumie nagrodzono kilkudziesięciu sportowców, trenerów i działaczy. Prezydent Słupska, Krystyna Danilecka-Wojewódzka, przyznała także, oprócz nagród finansowych, sześć nagród rzeczowych.

Nagrody Prezydenta Miasta wręczane są sportowcom nieprzerwanie od 2011 roku. O ich przyznaniu decyduje komisja złożona z przedstawicieli rady miejskiej, organizacji społecznych oraz prezydenta miasta.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć z przebiegu uroczystej gali na stronie gp24.pl
©℗

Miejskie wyróżnienia trafiły do sportowców indywidualnych i przedstawicieli sportów drużynowych

FOT. ŁUKASZ CAPAR

REKLAMA 0011508465

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Zarząd Powiatu
informuje,

że w dniu 13 kwietnia 2026 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Bytowie przy ul. Ks. dr. Bolesława Domańskiego 2 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Bytowie został umieszczony wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Bytowskiego, przeznaczonej do oddania w użyczenie na rzecz Stowarzyszenia „Jesteśmy".

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

eprasa.pl 4a58d5611a

Żużel Rozmowa z Timem Soerensenem, duńskim kapitanem zespołu z Gdańska

Całe Wybrzeże musi być teraz jednością

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Duńczyk Tim Soerensen został kapitanem Wybrzeża Gdańsk w rozgrywkach 2026 roku. Dla 26-latka będzie to drugi sezon nad Bałtykiem. Oto co powiedział „Dziennikowi Bałtyckiemu".

Rozpoczyna się sezon 2026. Czujesz w związku z tym nową energię?
Zdecydowanie, energii jest dużo. Patrzę w przyszłość. Zimą tak naprawdę można zrobić niewiele. Oczywiście, jest trening, ale to czas, w którym zmienia się swoją rutynę, nastawienie. Na początku sezonu znów jest trochę trudniej. Dzięki Bogu, tor w Gdańsku jest gotowy, więc możemy sporo czasu poświęcić na treningi. W porównaniu do poprzedniego roku jest więc spokojniej. Możemy przemyśleć to, jak się mamy przygotować.

Czekasz aż w końcu będzie prawdziwa wiosna?
Jak najbardziej. Jest wciąż bardzo zimno, więc trudno znaleźć odpowiednie ustawienia motocykli. Ale robimy wszystko, co w naszej mocy. Musimy iść dalej. Wkrótce mamy sporo ważnych zawodów. Dotyczy to polskich żużlowców, ale także szwedzkich. Musimy być gotowi. Niektórzy nie trenują, ale my to robimy, bo chcemy być najlepsi.

Jak ocenisz swoją formę? Jak prezentują się silniki, motocykle? Czy już jesteś gotowy?
Oczywiście, że tak. Jeśli chcesz być najlepszym, to musisz być przygotowanym, mieć do dyspozycji najlepsze narzędzia. Wiem, co muszę zrobić i co musiałem zmienić tej zimy. Próbuję dać z siebie wszystko. To jest jeszcze dyspozycja na 100 procent, do której cały czas dążę. Ale wiem, że za kilka tygodni znajdę się w tym miejscu. Trzymam się swojego planu. Dzięki temu jestem spokojny i zrelaksowany. Moi chłopacy (team żużlowy - przyp.) bardzo ciężko pracują z motocyklami. Przede wszystkim od razu po sezonie przyglądają się, co ze sprzętu można jeszcze wykorzystać, a czego już nie. Kupują nowe części, przygotowując się na nowe wyzwania. W styczniu składają wszystko i mają chwilę odpoczynku, aby naładować swoje baterie. A kiedy wracają, to widzisz wielkie uśmiechy na ich twarzach. Kiedy są w warsztacie, to znów jest fajnie. Czekam zawsze na nich, bo jesteśmy wielką rodziną.

To jak to wygląda ze sprzętem na ten sezon w twoim przypadku?
Kupiłem kilka nowych silników. Teraz ciągle sprawdzamy je na torze. Postuję w mediach społecznościowych, że sam początek sparingów nie ułożył się po mojej myśli, ale jestem bliski znalezienia dobrych rozwiązań. Z dwoma nowymi silnikami musimy jeszcze się zgrać, bo są z zupełnie innych motocykli, niż te z ubiegłego sezonu. Nie chcę zostawać na jednym silniku. Ciągle szukam lepszego rozwiązania. Wiem, że na razie te silniki nie są lepsze, bo są inne, więc mogę wykorzystywać je na różnych torach. Szukamy dobrych ustawień. Jesteśmy blisko.

Po tym, jak Niels-Kristian Iversen zdecydował się przenieść do PSŻ-etu Poznań, stałeś się naturalnym liderem zespołu Wybrzeża Gdańsk. Zdążyłeś oswoić się już z tą sytuacją?
Poznałem klub, to prawda. Z Iversenem współpraca układała mi się bardzo dobrze. Zimą nawet trenowaliśmy wspólnie. Rozmawialiśmy dużo. Dzięki temu zyskałem na jego doświadczeniu, ale też zmotywował mnie. To stary żużlowiec, więc wie, co sam musi robić i nad czym ja się powinienem skupić. Pytałem go też o Wybrzeże Gdańsk i powiedział mi, że muszę zostać, bo to jest moje miejsce. Przekonywał mnie, że w Gdańsku jeżdżę szybko i tutaj mogę się jeszcze poprawiać. Dlatego rozmawiałem o kontrakcie z klubem. Lider? Nie widzę tutaj nikogo jako lidera. Jesteśmy drużyną i chcemy być najlepsi. Robię to, co trzeba robić. Chcemy zaskakiwać. Musimy wskoczyć do 2. Ekstraligi, bo Wybrzeże to nie jest klub, który pasuje do Krajowej Ligi Żużlowej. Taka jest moja opinia. Ktoś inny może mieć inną. Musimy działać wspólnie. Mam na myśli żużlowców, pracowników klubu, ale także kibiców oraz sponsorów. Musimy pracować. Uwielbiam tych ludzi dookoła i to miasto. Widzę się tutaj, więc chcę pomagać jak najwięcej. Od samego początku patrzę w przyszłość, która może być fajna, a ten rok może przynieść sukcesy.

FOT. RAFAŁ RUSIECKI

Duńczyk Tim Soerensen został kapitanem Wybrzeża Gdańsk na sezon 2026

Czyli to jest przepis na sukces w żużlu, żeby trzymać się razem?
Nie będziesz spełniony w drużynie, jeśli każdy będzie chciał działać na własną rękę. Musimy działać wspólnie, musimy dzielić się wiedzą, wspierać się nawzajem. To są najważniejsze rzeczy. Moim zdaniem, aby zdobywać dużo punktów w meczach, trzeba wykazywać się pewnością siebie, a tego nabiera się dzięki wspólnej pracy.

Słyszałeś prawdopodobnie o finansowych problemach Unii Tarnów. Ten klub został wykluczony z Krajowej Ligi Żużlowej. W efekcie Wybrzeże zacznie sezon później i skończy wcześniej, bo tak ułożony był terminarz. Dla was to dobra czy zła informacja?
W poprzednim roku przygotowania rozpocząłem trzy dni później, niż w tym. Jestem zaskoczony pogodą w tym roku. Ale wiem, co muszę zrobić, więc jestem w Gdańsku i cały czas ćwiczę. Co do Unii Tarnów, to jest to smutna i zła wiadomość, że nie będzie jej w lidze. Patrzę szeroko na żużel w Polsce i to nie jest dobrze, kiedy jakiś klub się osuwa. Słychać o tym, że wiele klubów ma finansowe problemy. To się przekłada na żużel na całym świecie. Potrzebujemy tego sportu. Potrzebujemy kibiców, aby przychodzili na mecze jak na wielką imprezę.

Co masz na myśli?
Układa mi się to trochę, jak obrazek z Formuły 1, gdzie każdy musi mieć naprawdę duży budżet, żeby stać go było na zawodników do drużyny. To nie jest kierunek dla sportu. Sposobem na sport jest to, że znajdziesz zawodnika z naprawdę dobrą techniką startową. Możesz też znaleźć kogoś na ulicy, kto nie ma wielkich pieniędzy, ale ma wszystko inne, aby być dobrym żużlowcem. Kiedy masz wizję kilku lat do przodu, to widzisz, że to się zatrzymuje. Musisz mieć pieniądze z domu, żeby kupić wszystkie niezbędne rzeczy. Moim zdaniem nie w tym rzecz. Dlatego podkreślę jeszcze raz, że to sytuacja, w której musimy trzymać się razem, aby żużel się rozwijał. Musimy dbać o dobrą atmosferę, mając przed sobą kibiców, aby wydobywać z tych sytuacji jak najwięcej. Żużel ma być rodzinną wycieczką na stadion, o której wszyscy myślą i rozmawiają.

Wybrzeże Gdańsk to znowu drużyna oparta na Skandynawach. Tym razem środek ciężkości przesunął się na Szwedów. Co możesz powiedzieć o tych nowych zawodnikach?
To naprawdę fajni ludzie. Z Casperem Henrikssonem jeździłem już w Gnieźnie. Z kolei z Jacobem Thorssellem nigdy nie byłem w jednym klubie. Ale, oczywiście, znam go. Wszyscy się przecież znamy. Już teraz czuję, że ta współpraca układa się dobrze, że rozmawiamy ze sobą. W ubiegłym roku nazywano nas „Duńską Mafią", a w tym sezonie pewnie będziemy „Szwedzką Mafią". Jest też Timo Lahti, z którym ścigałem się już w Danii. Jestem optymistycznie nastawiony. Widzę, że zawodnicy są szczęśliwi i chcą budować tę drużynę. Rozmawiałem z klubem i dostałem pytanie, czy chcę być kapitanem. Odpowiedziałem twierdząco. Dla mnie to tylko nazwa. Mogę pokazać reszcie swój sposób na to, aby drużyna stawała się lepsza, cel według mojego postrzegania żużla. To jednak coś, co możemy osiągnąć tylko wspólnie. Ktoś musi być wybrany na kapitana i tym razem byłem to ja. Kapitanem jest jednak cały zespół. Nikt sam nic nie osiągnie. To działa tak, że chłopacy nie zrobią nic beze mnie i ja nie zrobię nic bez nich. Już zabrałem się za to, żeby postawić na odpowiednią komunikację.

W drużynie Wybrzeża Gdańsk pojawiło się teraz też dość dużo młodych zawodników.
To bardzo dobry sygnał. Oni mają tak dużo energii. Ja już tyle nie mam i czasami muszę odpocząć w hotelu.

Czujesz się w tych relacjach dla nich jak ojciec czy starszy brat?
Jak starszy brat. Nie jestem jeszcze taki stary, żeby porównywać się do ojca. Mam dopiero 25 lat.

Chodzi mi o sposób przekazywania twoich doświadczeń sportowych.
Staram się jak mogę, aby pokazać im mój sposób na to, aby być profesjonalnym sportowcem. A ten mój sposób różni się do tego, co robią inni. Nie wiem, czy to dobre rozwiązanie. Przez profesjonalizm rozumiem zachowanie kondycji fizycznej, ale także ciężką pracę. Odnosi się to do zachowań na torze i poza torem, czyli w warsztacie. Mam takiego juniora, z którym pracuję już od ubiegłego sezonu. Poprosił mnie, czy mogę mu pomóc.

Kto to taki?
To Jakub Malina. Mamy ze sobą dobry kontakt. Rozmawialiśmy zimą, prawie każdego dnia. O wszystkim i o niczym, o treningach i życiu rodzinnym. W żużlu liczy się też to, co słyszysz w domu. Musisz zrozumieć, że często cię nie ma, bo spędzasz po 20 godzin w warsztacie. Kiedy jesteś młody, to po prostu musisz to robić. W moim przypadku to 11 godzin, ale mam swoich mechaników, którzy dbają o motocykle. A mimo to zostaję w warsztacie przez wiele godzin, aby pracować wspólnie z nimi. Muszę wiedzieć, co oni robią z motocyklami i co ja mogę zrobić, aby być lepszym. To samo przekazuję młodszym.

Czyli jaki jest ten sposób Tima Soerensena?
Powiedziałem Jakubowi Malinie, że tydzień to siedem dni. Przez sześć pracujesz bardzo ciężko, a siódmego odpoczywasz. Jeśli chcesz pracować przez siedem dni, to z każdego z nich wyciągasz po troszku. I to też jest OK. Jesteś jeszcze w wieku szkolnym, więc idziesz do szkoły, gdzie starasz się działać na 100 procent. Po szkole idziesz pobiegać lub na trening, a następnie do warsztatu. Musisz myśleć, jak być lepszym. Dotyczy to także ciebie, jako człowieka, bo żużel nie sprowadza się tylko do toru. Musisz dostosować swój sposób myślenia, aby zachować pewną świeżość. Nad tym skupiałem się tej zimy, aby oczyścić myśli w głowie. Zacząłem w Gdańsku w ubiegłym sezonie z nową drużyną, więc wiem, co może nas czekać w tym sezonie. Muszę być bardziej spokojny i mocniej zaufać chłopakom z warsztatu. Popełniłem błąd nie ufając do końca moim mechanikom. To nie jest tak, że nie wykonali należycie swojej pracy. Należę do osób, które muszą się przekonać, że coś ma sens. Teraz muszę im zaufać, ale też pozostać spokojny. Dać im wolną przestrzeń do pracy. Już teraz widzę, że to wielka różnica.

©℗

eprasa.pl 4a58d5611a

PKO Ekstraklasa Ligową kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja

Legia nie zagrała z Górnikiem do końca i straciła dwa punkty

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Totalny ścisk panuje w tabeli PKO Ekstraklasy. Legia Warszawa mogła odskoczyć od strefy spadkowej, ale pogubiła się w finałowej akcji hitu z Górnikiem. I zamiast 3 punktów ugrała tylko oczko.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Kibice stołecznej Legii w przejmujący sposób pożegnali trenera Jacka Magierę

Kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja. W piątkowy poranek zmarł nagle asystent selekcjonera reprezentacji Polski Jacek Magiera, związany wcześniej z Legią Warszawa, Rakowem Częstochowa czy Śląskiem Wrocław. Miał 49 lat. Wszyscy, którzy go znali podkreślają: - To był wspaniały, prawy człowiek.

Wszystkie weekendowe mecze zostały poprzedzone minutą ciszy. Przejmujące obrazki zobaczyliśmy w stolicy na stadionie przy Łazienkowskiej. Ultrasi Legii, choć mieli bardzo mało czasu, zaprezentowali przepiękną sektorówkę z wizerunkiem zmarłego. Odpalone race podświetliły jego inicjały. - Nigdy nie zapomnimy - skandowały trybuny. Piłkarze zagrali z czarnymi opaskami.

Mecz długo nie chciał się rozkręcić. Dopiero w ostatnich minutach padły obie bramki. Legia po analizie VAR dostała karnego, zamienionego na gola po mocnym uderzeniu Rafała Augustyniaka. Gdy jej kibice zaczęli już sprawdzać aktualną tabelę i dostrzegli w niej wirtualny awans na jedenaste miejsce, wtedy Górnik w finałowej akcji doprowadził do wyrównania. Fanów uszczęśliwił Paweł Bochniewicz, a więc stoper, który po latach wrócił z Holandii i dopiero doszedł do formy po zerwaniu więzadeł. - Będzie co opowiadać wnukom - napisał dumny w mediach społecznościowych.

Górnik z powodu podziału punktów opuścił podium. W Zabrzu po takim finiszu nikt się specjalnie chyba tym nie przejmuje, tym bardziej że zespół wywalczył upragniony awans do finału Pucharu Polski. A ten jest przecież przepustką do trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy.

Planu awaryjnego nie ma już Jagiellonia, która w dalszym ciągu ma za to problem z wygrywaniem. Tym razem ugrała tylko i aż remis z Koroną w Kielcach. Tylko - bo uchodzi za głównego pretendenta do tytułu. I aż - gdyż wcale nie była lepszą drużyną. Poza tym upiekło się jej z nieodgwizdaniem jedenastki, kiedy Sławomir Abramowicz wskoczył na Wiktora Długosza.

Powiew optymizmu nastąpił w Widzewie. Zespół pod wodzą Aleksandra Vukovicia wydłużył serię bez porażki - do pięciu meczów. Mało tego, po serii remisów w końcu sięgnął po komplet punktów. Po męczarniach skromnie pokonał u siebie Bruk-Bet Termalikę Nieciecza, wciskając jedyną bramkę tuż przed doliczonym czasem. Grał już wówczas o jednego zawodnika więcej - po czerwonej kartce dla Arkadiusza Kasperkiewicza.

Łodzianie pozostają w grze o byt, natomiast drużyna Słoników powoli musi oswajać się z perspektywą rychłego (po sezonie) powrotu na zaplecze. Strata już jest gigantyczna.

Duże rzeczy robi za to Zagłębie Lubin, które po trzech z rzędu porażkach wróciło do zwycięzania. Wynik z Radomiakiem został ustalony w 4. minucie. Wtedy błysnął Marcel Reguła, którego ciężko będzie zatrzymać w zespole, skoro są chętni na wydanie oczekiwanej kwoty rzędu 5-6 mln euro. Młodzieżowego reprezentanta żegnały oklaski.

Na własnych zasadach mecz rozegrała Wisła Płock. Udało jej się zatrzymać najlepszą ofensywę ligi, czyli Lechię Gdańsk (55 zdobytych bramek w sezonie). Nafciarze przeprowadzili też akcję dającą zwycięstwo. Jeszcze przed przerwą błysnął pozyskany w zimowym okienku Kyriakos Savvidis, przedzierający się w gąszczu rywali w polu karnym. ©℗

28. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - LECHIA GDAŃSK 1:0
Bramka: Savvidis 30

KORONA KIELCE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1
Bramki: Remacle 22 - Pululu 29-karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - RADOMIAK RADOM 1:0
Bramka: Reguła 4

WIDZEW ŁÓDŹ - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:0
Bramka: Bergier 89

LEGIA WARSZAWA - GÓRNIK ZABRZE 1:1
Bramki: Augustyniak 82-karny - Bochniewicz 90+6

CRACOVIA - ARKA GDYNIA 2:2
Bramki: Charpentier 24, Perković 53 - Kubiak 29, Gutkovskis 47

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. KGHM Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	27	39	36-34
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	27	38	36-39
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia Kraków	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Bruk-Bet Termalica	28	25	33-51

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze.

29. kolejka:
17 kwietnia (piątek)
GKS Katowice - Motor Lublin (godz. 18.00), Legia Warszawa - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 20.30)
18 kwietnia (sobota)
Radomiak Radom - Widzew Łódź (godz. 14.45), Górnik Zabrze - Korona Kielce (godz. 17.30), Pogoń Szczecin - Lech Poznań (godz. 20.15)
19 kwietnia (niedziela)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock (godz. 12.15), Raków Częstochowa - Cracovia Kraków (godz. 14.45), Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30)
20 kwietnia (poniedziałek)
Lechia Gdańsk - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
12 goli
Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)
11 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
10 goli
Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Sebastian Bergier (Widzew)
Dwunasty gol w sezonie. Dzięki niemu zespół drżący o utrzymanie dopisał nie jeden, ale trzy punkty. Tuż przed doliczonym czasem gry znalazł sposób na bramkarza ostatniej Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Kto by się w Łodzi spodziewał latem, że zawodnik ściągnięty za darmo będzie najskuteczniejszy na tym etapie?

FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Trener Jagiellonii na zwycięstwo w Kielcach będzie musiał jeszcze poczekać

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii Białystok nie ma szczęścia do meczów z Koroną w Kielcach. Na pierwsze zwycięstwo w Świętokrzyskiem musi jeszcze poczekać.**

Dla Siemieńca, który niedawno przedłużył kontrakt z Jagiellonią, była to czwarta wizyta w Kielcach w roli trenera Jagiellonii i po raz kolejny nie udało mu się wywieźć kompletu punktów. W piątek jego „Jaga" zremisowała w Kielcach 1:1. Bilans jego występów na tym terenie to teraz dwa remisy i dwie porażki.

- Będę musiał poczekać na zwycięstwo w Kielcach. Bardzo liczyłem na to, że to będzie dzisiaj, ale nie zrobiliśmy tego - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej.

Z postawy swoich podopiecznych zadowolony był szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński, choć nie krył, że czuje niedosyt, wskazując na przewagę statystyczną swojego zespołu, który oddał aż 21 strzałów.

- Uważam, że zagraliśmy dobry mecz. Myślę, że jeden z lepszych na wiosnę, jeśli nie najlepszy. Byliśmy dzisiaj mimo wszystko stroną dominującą - ocenił spotkanie trener Korony.

Mecz w Kielcach toczył się w atmosferze żałoby po zmarłym w piątek Jacku Magierze. Obaj szkoleniowcy swoje wypowiedzi rozpoczęli właśnie od zmarłego byłego trenera m.in. Legii Warszawa i Śląska Wrocław, oddając mu hołd. Adrian Siemieniec przyznał, że Magiera był mu szczególnie bliski.

- Żadne słowa nie oddadzą tego, jak my wszyscy się czujemy. Żegnaj Jacku i spoczywaj w pokoju - powiedział trener Jagiellonii.

- Straciliśmy porządnego, dobrego człowieka i dobrego trenera. Przykre - mówił wyraźnie poruszony szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński.

Od oświadczenia swoją konferencję rozpoczął także trener Lechii Gdańsk John Carver po meczu w Płocku z Wisłą, przegranym przez jego zespół 0:1.

- Zanim zacznę podsumowywać spotkanie, chciałbym powiedzieć, w imieniu społeczności Lechii Gdańsk, że jesteśmy pogrążeni w smutku, że odszedł znakomity trener Jacek Magiera. Wierzę, że dzieli nas tylko czas, a nie odległość, że się spotkamy. Łączymy się z rodziną w smutku - powiedział.

Trener Wisły Mariusz Misiura nie krył zadowolenia z faktu, że jego zespół na tym etapie rozgrywek ma już 42 punkty.

- Gratuluję mojej drużynie dyscypliny i realizacji planu sztabu szkoleniowego. Przygotowanie do meczu było fantastyczne. Ten wynik, który dziś zrobiliśmy, jest kluczem dla nas, że po zdobyciu 40 pkt ten sezon się nie zakończy, ale żeby się dopiero rozpoczął - podsumował mecz Misiura.
©℗

eprasa.pl 4a58d5611a

Gęsior: Finały to przede wszystkim przyjemność

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Dariuszem Gęsiorem - legendą ekstraklasy, z Ruchem Chorzów i Widzewem Łódź mistrzem Polski, z Ruchem i Wisłą Płock zdobywcą krajowego pucharu, wicemistrzem olimpijskim z Barcelony z 1992 roku.

22-krotny reprezentant Polski seniorów mocno przeżył śmierć Jacka Magiery. Grali razem w Widzewie Łódź , spotykali się na boisku również jako rywale, ale też w innych okolicznościach - już jako szkoleniowcy.

Trudno uwierzyć w to, że nie ma już z nami Jacka Magiery...

Jak wszyscy jestem w szoku, nikt nie był na to przygotowany. Graliśmy razem w Widzewie, to był fajny czas, zdołałem poznać Jacka, a to człowiek, o którym można tylko mówić w superlatywach. Emanował spokojem, był bezkonfliktowy, pomocny, lubiano go i szanowano. Nigdy nie widziałem jak się denerwuje, ale na pewno przeżywał mecze, treningi, decyzje, będąc zawodnikiem i trenerem, na swój sposób.

Funkcjonowanie w piłce nożnej wiąże się olbrzymim stresem.

Są różne charaktery, różne temperamenty, dlatego rozmaicie reagujemy na poszczególne bodźce, ale oczywiście - w piłce nożnej na wysokim poziomie cały czas dokonywane są rozliczenia. Jest zatem presja wywoływana przez działaczy, kibiców, media - przez całe środowisko. Podejmując decyzję, nie masz pewności, że będzie dobra, nie zawsze też się wygrywa. Ostatnio Jacek miał nieco spokojniejszą pracę, był asystentem w pierwszej reprezentacji Polski i pomagał Janowi Urbanowi. Widać, że dawało mu to wiele satysfakcji, ale niestety nie awansowaliśmy na mundial. Każdy to przeżył na swój sposób... Pewnych sytuacji nie jesteśmy w stanie przewidzieć, a śmierć Jacka boli bardzo. Nie tak dawno zmarł również zasłużony trener - Mircea Lucescu,

FOT. JACEK SROKA/POLSKA PRESS

- Liga Mistrzów ekscytuje, ale nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski - przekonuje Dariusz Gęsior

legenda Szachtara Donieck i Rumunii. Pracował jeszcze z kadrą narodową, miał problemy zdrowotne, ale do końca dawał z siebie wszystko. Miesiąc temu nikt nie spodziewał się, że Lucescu odejdzie tak nagle... Brakuje mi słów, podobnie było w przypadku Henia Duszy, byłego zawodnika Ruchu Chorzów, który odszedł podobnie jak Jacek... Widziałem, że Szachtar oddał cześć Lucescu. Na pewno wszyscy w klubie z Doniecka marzą o triumfie w Lidze Konferencji, który byłby hołdem dla trenera, który doprowadził zespół Szachtara z naszym Mariuszem Lewandowskim w składzie do wygrania Pucharu UEFA.

Inny Lewandowski, Robert z Barcelony przegrał z Atletico Madryt 0:2 w pierwszym ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Duma Katalonii może odwrócić losy rywalizacji?

To jest Liga Mistrzów, dzieją się w niej niemożliwe rzeczy. Fakt, że się jest faworytem nie znaczy wiele, trzeba potwierdzać siłę na boisku. Moim głównym pretendentem do zwycięstwa jest Bayern, który zachwycił w Madrycie. Tyle że trzeba pamiętać, iż Real ma indywidualności - i to nie tylko Kyliana Mbappe czy Viniciusa Juniora. One mogą zrobić różnicę. Po czterdziestce zachwyca Manuel Neuer, nie dziwią mnie głosy o ewentualnym powrocie tego golkipera do reprezentacji Niemiec, która ma kłopot z obsadą bramki. Na szczęście to nie mój problem. Liga Mistrzów ekscytuje, ale my nie mamy prawa narzekać na Puchar Polski. Półfinał Rakowa Częstochowa z GKS Katowice był fantastyczną reklamą rozgrywek. Szkoda drużyny z Katowic, bo prowadziła 2:0, ale Raków podołał roli faworyta. W Pucharze Polski nie raz częstochowianie wychodzili z opresji, nie może więc dziwić ich kolejny finał. Na pewno jednak z Górnikiem na Stadionie Narodowym łatwo nie będą mieli.

Jak wygrywać takie finały?

Wygrywałem finały, choćby z Ruchem Puchar Polski w 1996 roku. Nawet strzeliłem tuż przed końcem zwycięskiego gola GKS Bełchatów. Gra w finałach to przede wszystkim przyjemność, ale jednej konkretnej recepty na zwycięstwo nie ma. Najbardziej boli oczywiście, jak się nie bierze udziału w takich spotkaniach, kiedy odpada się wcześniej. Górnik długo czekał, by dotrzeć do finału, będzie mógł liczyć na Stadionie Narodowym na wielkie wsparcie kibiców, ale szanse obu ekip oceniam fifty-fifty. Liczę na super widowisko, jakie choćby na Narodowym stworzyły Legia z Pogonią Szczecin. Nie mamy się czego wstydzić, możemy być dumni z krajowego pucharu, w wielu krajach zazdroszczą choćby otoczki i miejsca rozgrywania tego meczu. Oczywiście, wiem też jak trudno jest się pogodzić z finałową porażką, co mnie zdarzyło się w finale igrzysk w 1992 roku. Tym bardziej, że byliśmy w stanie na Nou Camp w Barcelonie pokonać Hiszpanię... ©℗

Ligi zagraniczne. Grabara coraz bliżej degradacji, Lewandowski na ławce

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Kamil Grabara przepuścił dwie kolejne bramki, a jego Wolfsburg jest głównym kandydatem do spadku. Robert Lewandowski spędził mecz na ławce, a pozostali nasi liderzy nie zachwycili.

Martwić muszą przede wszystkim dwie kontuzje. Jakuba Modera zabrakło w ostatnich treningach Feyenoordu Rotterdam, co przełożyło się na nieobecność pomocnika w składzie na niedzielne spotkanie z NEC Nijmegen. To już kolejna taka przerwa reprezentanta Polski - wcześniej kontuzja pleców wykluczyła go z gry w pierwszej części sezonu i na boisko wrócił dopiero w lutym. Z powodu urazu wypadł do końca sezonu skrzydłowy Sturmu Graz, Filip Rózga. 19-latek doznał kontuzji mięśniowej podczas treningu i nie pomoże drużynie w decydującej fazie rozgrywek.

Kapitan podziwiał... konkurenta

Ponadto Lewandowski cały mecz 31. kolejki La Ligi, w którym FC Barcelona podejmowała derbowego rywala Espanyol Barcelona, przesiedział na ławce rezerwowych. W tym czasie jego największy konkurent o miejsce w składzie w ofensywie, Ferran Torres, błyszczał na murawie, kompletując dublet już po 25 minutach.

FC Barcelona po przerwie dorzuciła jeszcze dwa trafienia - na listę strzelców wpisali się Lamine Yamal oraz Marcus Rashford, który w 89. minucie ustalił wynik meczu na 4:1 na Camp Nou. Lewandowskiemu na ławce towarzyszył rezerwowy bramkarz zespołu prowadzonego przez Hansiego Flicka, Wojciech Szczęsny.

Spadek zagląda w oczy

Niepokoić może także forma Kamila Grabary. Bramkarz VfL Wolfsburg oraz reprezentacji Polski od kilku tygodni prezentuje słabszą dyspozycję. Już wcześniej został jednym z najgorzej statystycznie wypadających golkiperów pod względem liczby wpuszczonych bramek, a w meczu z Eintrachtem Frankfurt dodał kolejne dwie, powiększając liczbę strat w trwającym sezonie do 65. Sytuacji nie ułatwia postawa defensywy, a sam Wolfsburg po kolejnej

FOTSYLWIA DABROWA/POLSKA PRESS

Widmo degradacji coraz mocniej zagląda w oczy Kamilowi Grabarze i jego kolegom z VfL Wolfsburg

porażce znajduje się w bardzo trudnym położeniu - na przedostatnim miejscu w tabeli, zagrożonym spadkiem z Bundesligi do niższej klasy rozgrywkowej.

Wielki triumf w Serie A zanotowało „polskie" Udinese Calcio, które sprawiło sensację na San Siro, pokonując 3:0 faworyzowany AC Milan. Co prawda tylko z jednym Polakiem na murawie - Jakubem Piotrowskim, który pojawił się na boisku po wejściu z ławki w drugiej połowie, gdyż ostatnio kontuzjowany napastnik Adam Buksa nie podniósł się z niej choćby na chwilę.

Niesamowita droga trenera Runjaicia

Podopieczni Kosty Runjaicia - byłego trenera Legii Warszawa i Pogoni Szczecin - zajmują wciąż 10., „spokojne" miejsce tabeli. Przy okazji warto przypomnieć, drogę jaką niemiecki trener przebył w ostatnich miesiącach do bezpiecznej strefy w Serie A. Otóż dokładnie trzy lata temu remisował z... Miedzią Legnica przy 5000 widzów na trybunach.

Nicola Zalewski w Atalancie Bergamo musiał przełknąć gorycz porażki u siebie z Juventusem FC (0:1). Decydującego gola strzelił Jeremie Boga chwilę przed zejściem do szatni na przerwę. Reprezentant Polski zagrał do 55. minuty, kiedy zmienił go Giacomo Raspadori. Arkadiusz Milik, który niedawno wrócił po ciężkich kontuzjach i długich rehabilitacjach, przesiedział całe spotkanie 32. kolejki na ławce rezerwowych Starej Damy.

Na drugim planie we Francji

We Francji z kolei postaciami drugoplanowymi w Stade Rennes byli dwaj reprezentanci Polski. Przemysław Frankowski oraz Sebastian Szymański - który szczególnie przeżył śmierć swojego trenera z czasów Legii Warszawa, Jacka Magiery - pojawili się na boisku w meczu przeciwko Angers SCO przed ostatnim kwadransem spotkania.

Nie wpłynęli jednak na wynik rywalizacji - obie bramki dla ich zespołu padły jeszcze w pierwszej połowie, natomiast rywale odpowiedzieli trafieniem w 65. minucie.

WYNIKI W LIGACH TOP5

32. kolejka Premier League:
West Ham - Wolves 4:0, Arsenal - Bournemouth 1:2, Brentford - Everton 2:2, Burnley - Brighton 0:2, Liverpool - Fulham 2:0.

29. kolejka Ligue 1:
Paris FC - AS Monaco 4:1, Olympique Marsylia - Metz 3:1, Auxurre - Nantes 0:0, Stade Rennes - Angers 2:1.

31. kolejka La Liga:
Real Madryt - Girona 1:1, Real Sociedad - Alaves 3:3, Elche - Valencia 1:0, Barcelona - Espanyol 4:1, Sevilla - Altetico 2:1.

29. kolejka Bundesligi:
Augsburg - TSG Hoffenheim 2:2, Heidenheim - Union Berlin 3:1, Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2, Borussia Dortmund - Bayer Leverkusen 0:1, RB Lipsk - Borussia M'gladbach 1:0, FC St. Pauli - Bayern 0:5.

32. kolejka Serie A:
AS Roma - Pisa FC 3:0, Torino - Hellas Werona 2:1, Cagliari - Cremonese 1:0, AC Milan - Udinese 0:3, Atalanta - Juventus 0:1.
©℗

eprasa.pl 4a58d5611a

POPIS GAMROTA W UFC 327 W MIAMI. UDANY DEBIUT OKTAGONU NA POLSKIEJ ZIEMI

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Mateusz Gamrot wrócił na zwycięską ścieżkę podczas gali UFC 327 w Miami na Florydzie. Organizacja Oktagon zaliczyła emocjonujący polski debiut galą Oktagon 86 w Szczecinie.

FOT. OKTAGON

Czeska organizacja mieszanych sztuk walki Oktagon zaliczyła w Szczecinie udany debiut na polskiej ziemi

Polski „lekki" Mateusz Gamrot (26-4) zdominował i poddał Argentyńczyka Estebana Ribovicsa (15-3) w drugiej rundzie walki na karcie wstępnej gali UFC 327 w arenie Kaseya Center w Miami.

Gamrot ostatnią walkę w październiku 2025 roku w Brazylii z byłym mistrzem świata Charlesem Oliveirą przegrał w drugiej rundzie przez poddanie. Tym samym oddaliła się „Gamerowi" wymarzona walka o tytuł wagi lekkiej amerykańskiej organizacji UFC.

Pojedynek z Argentyńczykiem Estebanem Ribovcsem miał pomóc 35-latkowi w powrocie na zwycięską ścieżkę. Notowany na ósmym miejscu Polak miał pokazać w starciu z zawodnikiem spoza Top 15, że porażka z Oliveirą była tylko wypadkiem przy pracy.

Od początku Mariusz zaatakował więc przeciwnika, punktując prostymi. Ribovcs odgryzał się lowkingami, ale Gamrot szybko dopadł rywala i przeniósł walkę do parteru. Argentyńczyk oddał plecy, dzięki czemu Polak umiejętnie go obijał. Gdy „El Gringo" starał się powstać, Mateusz skontrował rywala i znowu go osłabiał. Udaną rundę zakończył dwoma łokciami na korpus.

Drugą odsłonę Ribovcs rozpoczął od kopnięć, ale „Gamer" szybko przeszedł do ofensywy i ponownie obalił Argentyńczyka. „El Gringo" próbował przejść do stójki, ale kapitalnie dysponowany były podwójny mistrz KSW zakręcił przeciwnikiem i nie dał mu wstać. Ponownie ułożył Estebana na macie i powtórzył scenariusz z pierwszej rundy. Po kilku ciosach i łokciach udało się Polakowi zapiąć trójkąt i zaciśnięty Ribovcs odklepał porażkę.

Po ogłoszeniu werdyktu i opuszczeniu klatki Gamrot skomentował swoje efektowne zwycięstwo:

– Czuję się wspaniale. Kolejny gość spoza rankingu, a ja znów pokazuję różnicę. Nikt nie jest w stanie mnie zatrzymać. Jeśli mam za sobą pełen obóz – nikt mnie nie powstrzyma. Szanuję Diego Lopesa, ale jeśli chce przejść do kategorii lekkiej, to jestem tu. Jedziemy, jedziemy ku…a! – nie gryzł się w język rozemocjonowany „Gamer".

Szkoda tylko, że walka Polaka odbyła się w karcie wstępnej i nie obejrzał jej gość specjalny gali w Miami – prezydent USA Donald Trump, który pojawił się w Kaseya Center na ostatni akord eventu UFC 327: Prochazka vs. Ulberg.

W walce wieczoru Nowozelandczyk Carlos Ulberg (14-1) w dramatycznych okolicznościach znokautował w pierwszej rundzie szalonego Czecha Jiriego Prochazkę (32-6-1), sięgając po tytuł mistrzowski wagi półciężkiej.

Tym samym Ulberg wyśrubował serię swoich zwycięstw do dziesięciu. Dla Prochazki była to trzecia kolejna nieudana próba odzyskania pasa 205 funtów.

Czesko-słowacka organizacja MMA - Oktagon zadebiutowała na polskiej ziemi sobotnią galą Oktagon 86 w Szczecinie i był to udany początek.

W walce wieczoru polska ikona sportów walki, Michał Materla, pokonał Niemca Christiana Jungwirtha w limicie umownym 89 kg (196 funtów) jednogłośną decyzją sędziów w pierwszym w historii organizacji pojedynku na zasadach „STAND and BANG".

Przed ostatnią rundą wszystko było jeszcze możliwe, ponieważ obaj zawodnicy mieli swoje mocne momenty, jednak mocny knockdown w wykonaniu Materli w ostatniej odsłonie przesądził o jego zwycięstwie. Obaj wojownicy okazali sobie wielki szacunek po wspólnej walce na dystansie pięciu rund, a Materla mógł świętować zwycięski powrót przed własnymi fanami.

W co-main evencie Alexander Poppeck (21-5, 1NC) odniósł największe zwycięstwo w swojej karierze, pokonując na punkty Tomasza Narkuna (21-7) w pojedynku w wadze półciężkiej nazwanym „Bitwą o Szczecin". „Ironside" miał przewagę w stójce i skutecznie bronił się przed próbami przeniesienia walki do parteru przez Narkuna, dzięki czemu jednogłośnie wygrał na kartach punktowych. Poppeck umocnił swoją pozycję w czołówce dywizji półciężkiej i jest o krok od walki o pas.

©℗

WYNIKI OKTAGONU 86:

karta główna

walka wieczoru wg zasady „STAND and BANG"

limit umowny (89 kg/196 funtów): Michał Materla pokonał Christiana Jungwirtha przez jednogłośną decyzję (49-45, 48-46, 48-46)

co-main event

„Bitwa o Szczecin"

waga półciężka: Alexander Poppeck (21-5, 1NC) pokonał Tomasza Narkuna (21-7) przez jednogłośną decyzję (29-28, 29-28, 29-28)

waga półśrednia: Amiran Gogoladze (18-3) pokonał Iona Surdu (17-8) przez nokaut (ciosy) w 2:34 pierwszej rundy

limit umowny (88kg/194 funty): Mateusz Janur (12-6) pokonał Robina Roosa (8-7) przez jednogłośną decyzję (30-27, 30-27, 30-27)

waga ciężka: Michał Piwowarski (8-4) pokonał Timo Feuchta (8-2) przez TKO (ciosy) w 3:57 drugiej rundy

waga piórkowa: Henrique Madureira (10-7) pokonał Jonatana Kujawę (5-3) przez jednogłośną decyzję (30-26, 30-26, 29-28)

karta wstępna

waga lekka: Jan Stanovsky (8-2) pokonał Łukasza Rajewskiego (13-11, 1NC) przez TKO (łokcie) w 4:16 drugiej rundy

waga średnia: Kacper Frątczak (3-0) pokonał Zorana Solaję (3-5) przez TKO (ciosy) w 2:39 trzeciej rundy

waga półśrednia: Natan Niewiadomski (3-0) pokonał Patricka Spirka (5-4) przez poddanie (duszenie zza pleców) w 3:08 pierwszej rundy

waga kogucia: Lukaš Chotěnovský (8-3) pokonał Michała Hawro (7-3) przez poddanie (duszenie zza pleców) w 4:14 trzeciej rundy

limit umowny (59kg/130 funtów): Niamh Kinehan (2-0) pokonała Emilię Czerwińską (3-2) przez TKO (ciosy) w 4:48 trzeciej rundy

Jacka Magierę pożegnali prezydent i reprezentanci

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W piątek, 10 kwietnia polski futbol pogrążył się w żałobie. W wieku 49 lat niespodziewanie zmarł Jacek Magiera - były piłkarz, trener, ostatnio asystent selekcjonera reprezentacji Polski.

Szkoleniowiec zasłabł podczas treningu i mimo interwencji lekarzy zmarł. Drugiego trenera reprezentacji pożegnali prezydent RP Karol Nawrocki, prezes PZPN Cezary Kulesza, UEFA, a także reprezentanci Polski, m.in. Sebastian Szymański, Matty Cash oraz Robert Lewandowski.

W piątkowy poranek, Magiera wyszedł pobiegać i nagle zasłabł. Przewieziono go do Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Niestety, akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Cała polska piłka pogrążyła się w żałobie. Każdy mecz trwającej kolejki w PKO Ekstraklasie i w niższych ligach został poprzedzony minutą ciszy.

Wiadomość o śmierci Jacka Magiery, z głębokim żalem przyjął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Napisał: „Żegnaj, Polska Ci dziękuje" – dodając zdjęcie, na którym ściskają sobie dłonie.

Minister sportu i turystyki, Jakub Rutnicki przypomniał o zaangażowaniu zmarłego szkoleniowca w rozwój futbolu młodzieżowego:

„Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Wspaniały człowiek, świetny trener, mistrz Polski z Legią Warszawa, który z pasją rozwijał polską piłkę nożną — także w pracy z młodzieżowymi reprezentacjami. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich".

Drugiego trenera reprezentacji kraju pożegnał Polski Związek Piłki Nożnej i jego prezes, Cezary Kulesza:

„Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magiery. Trudno znaleźć właściwe słowa w obliczu tak nagłej i zupełnie niespodziewanej straty. Jacek był wyjątkowym piłkarzem, świetnym trenerem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, na którym zawsze można było polegać. Pragnę złożyć wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Jednocześnie apeluję do mediów oraz wszystkich komentujących o uszanowanie prywatności pogrążonej w żałobie rodziny".

„Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci asystenta trenera reprezentacji Polski, Jacka Magiery. Nasze myśli są z całą polską społecznością piłkarską, a także z Jego rodziną, przyjaciółmi i kolegami w tym trudnym czasie. Spoczywaj w pokoju, Jacku" – to wpis z oficjalnego profilu UEFA.

Swego szkoleniowca pożegnali również reprezentanci Polski. Kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski opublikował swoje zdjęcie z Magierą i dodał: „Trenerze, nie tak miało być. Wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych".

Bardzo osobisty wpis opublikował Sebastian Szymański, który rozwijał się pod okiem trenera Magiery nie tylko ostatnio w drużynie narodowej, ale także na znacznie wcześniejszym etapie, w Legii Warszawa:

„Serce pękło. Nie mogę dopuścić do siebie myśli, że już nigdy nie usiądziemy razem do rozmowy. Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Dałeś mi o wiele więcej, niż można oczekiwać od trenera. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które nigdy bym nie poprosił, a które

Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a okazały się najważniejsze...

okazały się najważniejsze. Wszystko, co dziś osiągnąłem, zaczęło się od Ciebie. Pokazałeś mi drogę, którą mam podążać - nie tylko jako zawodnik, ale też jako człowiek. Każda minuta z Tobą była czymś wartościowym. Tyle rozmów, tyle pięknych chwil razem. Już mi tego brakuje. Spoczywaj w pokoju, Jacek" – napisał Szymański.

„Byłeś takim niesamowitym facetem, zawsze z uśmiechem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. RIP Legendo" – dodał Cash.

Legendarny bramkarz Jan Tomaszewski przyznał w rozmowie z „Super Expressem", że widział Magierę jako przyszłego selekcjonera reprezentacji i to już jako następcę obecnego trenera kadry.

Zmarłego pożegnały kluby PKO Ekstraklasy i niższych lig. W żałobie są Legia Warszawa i Śląsk Wrocław, które Magiera prowadził. Kluby opublikowały kondolencje na swoich profilach w mediach społecznościowych. Piłkarze obu zespołów wyszli na mecze w specjalnych strojach, a fani Legii domagają się, aby Akademia klubu została nazwana imieniem zmarłej w piątek legendy... ©℗

eprasa.pl 4a58d5611a

Debiut Igi z nowym trenerem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek szykuje się w Stuttgarcie do rozpoczynającego się w poniedziałek, pierwszego w tym sezonie, turnieju na kortach ziemnych. Polka poznała pierwszą rywalkę.

Sześciokrotna wielkoszlemowa mistrzyni rywalizację u naszych zachodnich sąsiadów rozpocznie w 2. rundzie od pojedynku ze zwyciężczynią meczu pomiędzy Magdaleną Fręch i Laurą Siegemund. Świątek pierwszy mecz w Stuttgarcie zagra w środę lub czwartek. Zajmująca aktualnie czwarte miejsce w rankingu WTA raszynianka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los.

Świątek wygrywała halowy turniej na mączce w Stuttgarcie w latach 2022 i 2023. 24-letnia Raszynianka w dwóch ostatnich edycjach niemieckiego turnieju przegrywała z późniejszymi triumfatorkami - w 2024 roku w półfinale z Jeleną Rybakiną, a w zeszłym sezonie w ćwierćfinale z Jeleną Ostapenko. Łotyszka znalazła się na liście zawodniczek także w tym roku.

Obsada turnieju w Stuttgarcie jak co roku jest bardzo mocna. W Niemczech wystąpią m.in. Rybakina, Coco Gauff, Jasmine Paolini, Elina Switolina, która zagrała przeciwko Polsce z reprezentacją Ukrainy w Gliwicach w Billie Jean King Cup oraz broniąca tytułu. Z powodu kontuzji, z turnieju wycofała się liderka światowego rankingu Aryna Sabalenka. Nieobecność Białorusinki spowodowała, że w głównej drabince - bez konieczności gry w eliminacjach znalazła się Magdalena Fręch, która w pierwszej rundzie zagra z reprezentantką gospodarzy.

FOT. JAKUB PIKULIK

Iga Świątek turniej w Stuttgarcie rozpocznie od 2. rundy. Jej pierwszą rywalką może być Magdalena Fręch

Zwyciężczyni całych zawodów otrzyma sportowy samochód. W tym roku będzie to Porsche 911 Carrera S Cabriolet wart ok. 850 tys. zł. Pula nagród w WTA 500 - „Porsche Tennis Grand Prix" wynosi 1 206 446 dolarów.

Przed przyjazdem do Stuttgartu, Świątek trenowała na Majorce w Akademii Rafaela Nadala już z nowym trenerem, Hiszpanem Francisco Roigiem, który zastąpił zwolnionego przez Polkę Belga Wima Fissette'a. Zmiana trenera była pokłosiem słabszej formy Świątek, jaką prezentuje od początku tego sezonu. Po raz pierwszy od sześciu lat nie dotarła do półfinału żadnej imprezy, a drugi rok z rzędu nie wygrała turnieju w trzech pierwszych miesiącach. Jej dorobek z czterech startów to trzy ćwierćfinały, spadła też w światowym rankingu z drugiego na czwarte miejsce.

58-letni Hiszpan przez 17 lat był w sztabie Nadala, który wywalczył 22 tytuły wielkoszlemowe. Nowy trener ma za zadanie pomóc polskiej tenisistce przede wszystkim odbudować pewność siebie. Świątek trenowała na Majorce nie tylko pod okiem nowego szkoleniowca, ale również byłego tenisisty - Rafy. Hiszpan, który był idolem Świątek, brał udział w zajęciach i dzielił się wskazówkami.

- Współpraca z trenerem Roigiem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy. Patrząc z drugiej strony, to może być też szansa dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował - mówi w rozmowie z Polska Press Michał Kaznowski, drugi trener Igi Świątek w latach 2010-2015.

Celem na najbliższe tygodnie dla Świątek będzie wygranie rozpoczynającego się 24 maja French Open. Świątek w Paryżu zwyciężała cztery razy, w 2020 roku oraz w latach 2022-24.

©℗

Świątek zignorowała kadrę i Polki bez szans w BJKC

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Polki nie udźwignęły ciężaru meczu, którego stawką był występ w finałach Billie Jean King Cup, ponosząc druzgocącą porażkę z Ukrainkami 0:4 w PreZero Arenie w Gliwicach.

Reprezentacja Polski w rywalizacji z Ukrainą o wrześniowe finały Billie Jean King Cup w Shenzhen była na straconej pozycji już na starcie. Konkretnie w momencie, gdy okazało, że najlepsza nasza rakieta Iga Świątek odmówiła występu w Gliwicach. I zamiast obrony barw narodowych wybrała przygotowania do turnieju WTA 500 Porsche Tennis Grand Prix w Stuttgarcie, gdzie poza sowitą nagrodą pieniężną do wygrania jest najnowszy model szykownego auta.

Ukrainki w przeciwieństwie do Biało-Czerwonych, które w najważniejszym w roku meczu reprezentacji poza naszą pierwszą rakietą nie wystawiły także drugiej Magdaleny Fręch, zagrały w najsilniejszym składzie, z siódmą w światowym rankingu Eliną Switoliną oraz dwudziestą siódmą Martą Kostiuk. Także debel naszych przeciwniczek w osobach sióstr Kiczenok - Ludmyły i Nadii był zdecydowanie wyżej notowany od polskiej pary Maja Chwalińska - Martyna Kubka.

Honoru Polski w Gliwicach przy pustych trybunach 15-tysięcznej areny przyszło bronić Magdzie Linette i Katarzynie Kawie oraz wspomnianym Chwalińskiej i Kubce, a także naturalizowanej Czeszce Lindzie Klimovicovej. I trzeba przyznać, że na tle piekielnie mocnych Ukrainek Biało-Czerwone wyglądały mizernie.

Podopieczne kapitana Dawida Celta nawet nie zbliżyły się do urwania choćby punktu Niebiesko-Żółtym.

Na początek, w piątek, Magda Linette gładko przegrała 4:6, 0:6 z Martą Kostiuk, a Katarzyna Kawa - 2:6, 1:6 z Eliną Switoliną. Oznaczało to, że sobotnie spotkanie deblistek będzie starciem o wszystko.

Chwalińska i Kubka walczyły dzielnie, ale po ponad trzech godzinach uległy 5:7, 7:6 (7-4), 3:6 siostrom Kiczenok. - Zabrakło nam trochę szczęścia, ale też doświadczenia - nie kryła Kubka.

- Dobrze pamiętamy nasze poprzednie spotkanie z tymi przeciwniczkami w Radomiu. To dla nas kolejna cenna lekcja, bo nie rozegrałyśmy tylu meczów w największych turniejach co rywalki - dodała Chwalińska.

Ostatni pojedynek nie miał już znaczenia. Linda Klimovicova nie poradziła sobie z Ołeksandrą Olijnykową 4:6, 1:6 i Polki przegrały do zera.

Porażka tenisistek z Ukrainą oznacza nie tylko brak awansu do turnieju finałowego Billie Jean King Cup, ale także konieczność gry w barażach o utrzymanie. Jak przed rokiem, Biało-Czerwone będą musiały w listopadzie bronić się przed spadkiem z Grupy Światowej I. Przeciwniczki nie są jeszcze znane, podobnie jak miejsce rozegrania meczu. Losowanie zaplanowano na 23 kwietnia.

BJKC RUNDA KWALIFIKACYJNA

Włochy - Japonia 3:1
Belgia - USA 3:1
Australia - Wielka Brytania 1:3
Kazachstan - Kanada 3:1
Słowenia - Hiszpania 1:3
Szwajcaria - Czechy 2:3
Polska - Ukraina 0:4
(Magda Linette - Marta Kostiuk 4:6, 0:6, Katarzyna Kawa - Elina Switolina 2:6, 1:6, Maja Chwalińska/Martyna Kubka - Ludmyła Kiczenok/Nadia Kiczenok 5:7, 7:6(4), 3:6, Linda Klimovicova - Ołeksandra Oliynykowa 4:6, 1:6)

©℗

FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Ukrainki Nadia Kiczenok i Ludmyła Kiczenok oraz Polki Maja Chwalińska i Martyna Kubka przed deblem BJKC

Coraz szybciej - w aucie i na bieżni. Plaża nie dla naszych

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Mikołaj Marczyk z pilotem Szymonem Gospodarczykiem (Skoda Fabia RS Rally2) wygrali 27. edycję hiszpańskiego Rajdu La Llana w kategorii aut Rally2.

Rallye La Llanay - jedna z rund asfaltowych mistrzostw Hiszpanii - to start przygotowujący aktualnych mistrzów Starego Kontynentu do inauguracji sezonu rajdowych mistrzostw Europy.

Hiszpański rajd składał się z dziesięciu odcinków specjalnych o łącznej długości blisko 108 km. Polacy triumfowali z przewagą ponad minuty nad drugą załogą.

- Kończymy Rajd La Llana jako najszybsza załoga w kategorii Rally2 - powiedział Mikołaj Marczyk. - To było dla nas bardzo dobre przetarcie przed Rajdem Sierra Morena. Oczywiście oba te rajdy nie są dokładnie takie same, więc nie skupialiśmy się na samych ustawieniach auta, a na dobrym wyczuciu samochodu i zgraniu zespołu. O poranku prezentowaliśmy bardzo mocne tempo, później kontrolowaliśmy sytuację. Jestem bardzo zadowolony z minionego weekendu.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Mikołaj „Miko" Marczyk to aktualny mistrz Europy

Rajd Sierra Morena zainauguruje 17 kwietnia sezon rajdowych mistrzostw Europy.

Szybciej od Bolta

Mateusz Kaczor (RLTL GGG Radom) i Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin) zdobyli w Łodzi złote medale mistrzostw Polski w maratonie.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Australii , które odbyły się w Sydney, 18-letni sprinter Gout Gout uzyskał czas 19.67 i wygrał bieg na dystansie 200 metrów. Tym samym został pierwszym reprezentantem swojego kraju, który złamał barierę 20 sekund na tym dystansie.

Gout pobił nie tylko swój rekord Australii, który wcześniej wynosił 20.02, ale także rekord świata w kategorii do lat 20, należący od 2022 roku do Amerykanina Erriyona Knightona - 19.69.

Na brazylijskim piasku

W ćwierćfinale turnieju Beach Pro Tour najwyższej rangi Elite 16, którego gospodarzem była brazylijska miejscowość Saquarema, nasi siatkarze plażowi - Michał Bryl i Bartosz Łosiak przegrali z Norwegami Andersem Molem i Christianem Soerumem 0:2 (14:21, 18:21).

Polacy jeszcze nigdy nie wygrali z Norwegami, mistrzami olimpijskimi z Tokio.

Michał Bryl i Bartosz Łosiak - brązowi medaliści mistrzostw świata z 2023 roku, w pierwszej imprezie międzynarodowej w tym sezonie do ćwierćfinału nie ponieśli porażki.

W fazie grupowej odnieśli komplet zwycięstw, a w 1/8 finału pokonali Szwajcarów Marco Krattigera i Leo Dilliera w dwóch setach (21:9, 21:13).

©℗

eprasa.pl 4a58d5611a

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011507727

Syndyk masy upadłości Pomorskiej Fabryki Mebli Sp. z o.o. w likwidacji w upadłości zaprasza do składania ofert w naborze ofert z dodatkową licytacją na sprzedaż:

- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Nowe, stanowiącej działkę nr 532/17, dla której prowadzona jest księga wieczystą nr **BY1S/00014252/5**, za 25% sumy oszacowania,
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Pieniążkowo, dla której prowadzona jest księga wieczystą nr **GD1T/00021606/6**, za 25% sumy oszacowania,
- samochodu osobowego Skoda Octavia z 2012 r., za 50% sumy oszacowania,
- pakietu wierzytelności wobec podmiotów z byłej grupy KLOSE, tj.:

KMK Kolekcja Mebli Sp. z o.o. w likwidacji;
GOŚCICIŃSKA FABRYKA MEBLI Sp. z o.o. w likwidacji;
DKK Kollektion GmbH (w upadłości w Niemczech);
Czerska Fabryka Mebli Sp. z o.o. w upadłości,
bez ceny minimalnej.
Oględziny samochodu Skoda Octavia możliwe są w biurze syndyka w Toruniu (ul. Turystyczna 71) od poniedziałku do piątku w godzinach 8:30-14:30.
Osoby zainteresowane udziałem w oględzinach proszone są o wcześniejszy kontakt mailowy z biurem syndyka (biuro@dgmr.pl).
Szczegóły dotyczące naboru ofert, w tym ceny wywoławcze, a także Regulamin naboru ofert, spis inwentarza oraz opis i oszacowanie składników masy upadłości dostępne są na stronie biura syndyka http://dobiesgrenda.pl/.
Warunkiem uczestnictwa w naborze ofert jest złożenie pisemnej oferty w biurze syndyka przy **ul. Turystycznej 71 w Toruniu (87-100)** najpóźniej **do dnia 5 maja 2026 r. do godz. 14:00**.
Osoby zainteresowane udziałem w naborze ofert mogą kontaktować się z biurem syndyka telefonicznie w godzinach od 9:00 do 11:00 od poniedziałku do piątku pod numerem telefonu **603 401 320**, a także mailowo pod adresem **biuro@dgmr.pl**.

www.dawro.pl

REKLAMA 0011508134

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

DYREKTOR AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁU REGIONALNEGO W SZCZECINIE

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Regionalnego w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i Księcia Sambora 4, **wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej działkę nr 50/1 o pow. 0,1574 ha, położonej w Szczecinie przy ul. Władysława Szafera,** obr. 2008, Pogodno 8, KW SZ1S/00105574/2, przeznaczonej do najmu w drodze bezprzetargowej.
Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem tel. 91 447 20 37 lub 697 080 490.
Podstawa prawna: art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r poz. 399).

Oddział Regionalny w Szczecinie
ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011507418

Gmina Postomino

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY POSTOMINO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Postomino, Tyń oraz Pieszcz, w gminie Postomino

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w związku z uchwałą nr VII/60/24 Rady Gminy Postomino z dnia 10 września 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Postomino, Tyń oraz Pieszcz, w gminie Postomino, informuję, że w dniach: **od 27.04.2026 r. do 29.06.2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Postomino, Tyń oraz Pieszcz, w gminie Postomino wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BiP Urzędu Gminy Postomino pod adresem: *https://postomino.bip.net.pl/ w zakładce planowanie przestrzenne* oraz w siedzibie Urzędu Gminy Postomino, ul. Postomino 30, Postomino 76-113, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj.: zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29.06.2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Postomino albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl, e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte bezpośrednie odbędzie się w dniu **15.06.2026 r**. o godzinie **15:30** w siedzibie Urzędu Gminy Postomino 76-113, Postomino 30.

Spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość odbędzie się w dniu **16.06.2026 r**. o godzinie **15:30**. Link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: https://postomino.bip.net.pl/ w zakładce Obwieszczenia.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **15.06.2026 r**. o godzinie **16:30.**

Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Gminy Postomino, tj. Postomino 30, Postomino 76-113,
- telefonicznie pod numer 59 846 44 70, w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy Postomino w pok. 2, w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, Postomino 76-113, w godzinach urzędowania oraz na stronie BiP Urzędu Gminy Postomino pod adresem *https://postomino.bip.net.pl/ w zakładce planowanie przestrzenne.*

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

- w formie pisemnej,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Postomino, Postomino 76-113, Postomino 30 w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl, e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 29.06.2026 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Postomino, pozyskiwanych od osób, których dane dotyczą, wynikające z art. 13 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) RODO, można uzyskać na stronie: *www.postomino.bip.net.pl/* w zakładce RODO.

eprasa.pl 4a58d5611a

Krzyżówka panoramiczna

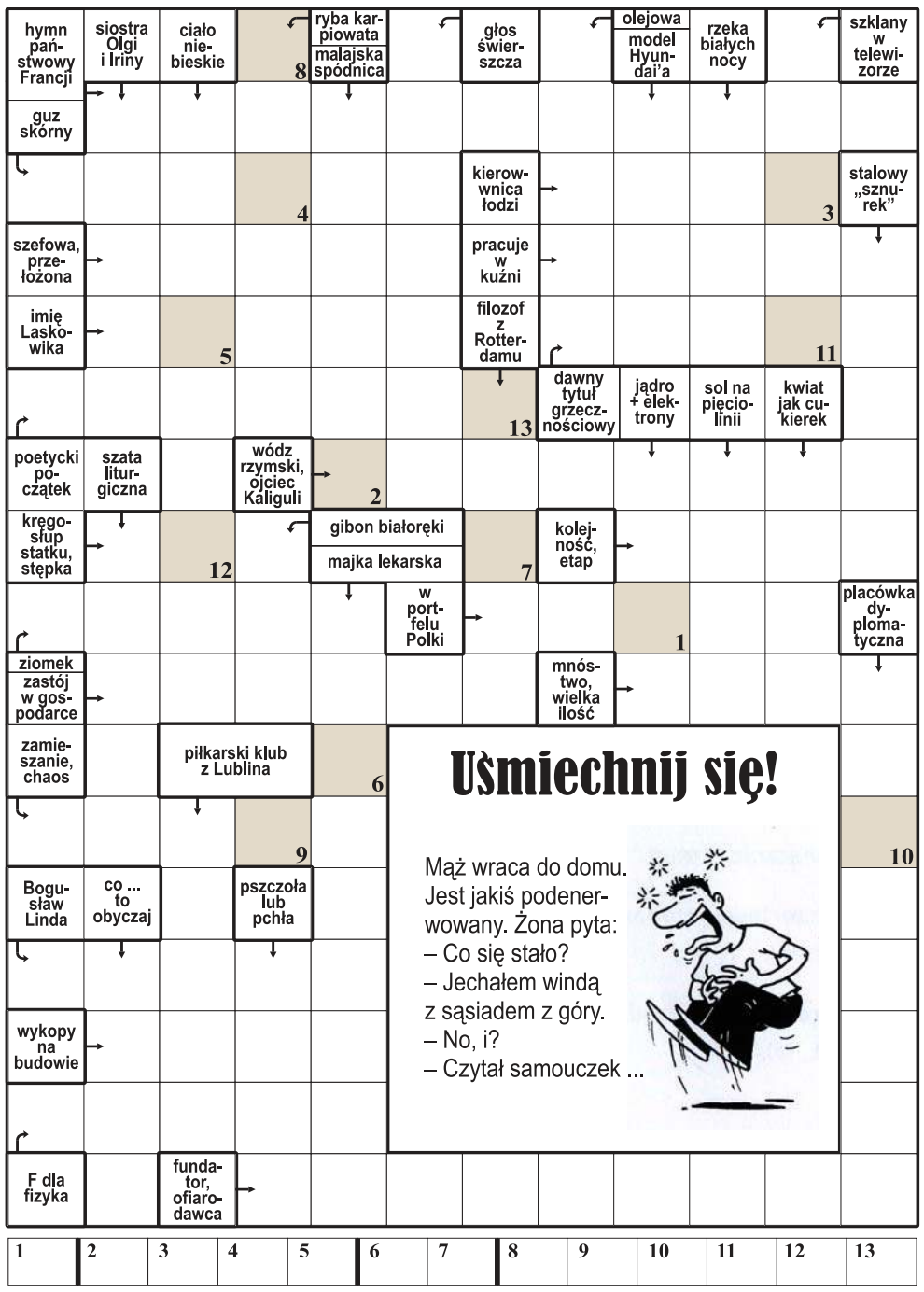

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) nalewka na ziołach, piołunówka (6).
B) kamasze lub kozaki (4).
C) „... Barbarzyńca", film z rolą Arnolda Schwarzeneggera (5).
D) Aleksander, autor powieści „Hrabia Monte Christo" (5).
E) samouk, który w szkole zdaje egzaminy (7).
F) szklana ampułka (6).
G) domowa przybudówka (5).
H) siła woli, niezłomność (4).
I) samica ptaka domowego (8).
J) motyl, kojarzony z delikatną tkaniną (9).
K) Polak dla Polaka (6).
L) głośne narzekanie, biadolenie (6).
Ł) część poroża łosia lub daniela (6).
M) wojskowa melodia (5).
N) Niemen i Kukulska, piosenkarki (7).
O) tajemniczy w tytule filmu Agnieszki Holland (5).
P) kierunek ziemskiej grawitacji (4).
R) jeden z dwóch najważniejszych staroindyjskich eposów (8).
S) w parze z młotem (5).
T) placówka kulturalna w Łodzi (5,4).
U) zachwycający zespół cech wyglądu (5).
W) roślina dostarczająca zielonki (4).
Z) Biała Dama w starym zamczysku (5).
Ż) mały chrząszcz (6).

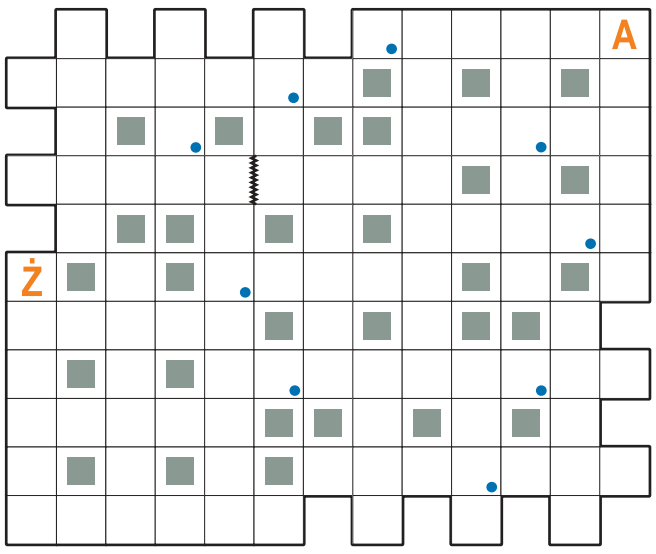

Krzyżówka z hasłem

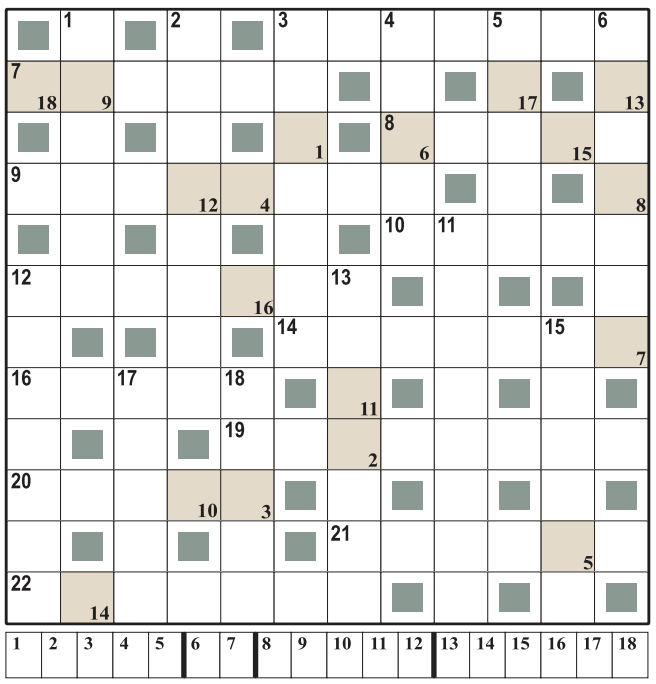

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – myśl Alberta Camusa.

Poziomo:
3) ogonek przed kasą,
7) sałatka z buraków,
8) szkolny przedmiot,
9) kłopot, zmartwienie,
10) opiekuje się źrebakiem,
12) sorgo japońskie,
14) Nobla lub Nike,
16) kropka w geometrii,
19) np. „Wesoła wdówka",
20) surowa dyscyplina,
21) kryształ do słodzenia,
22) uroczysty utwór muzyczny.

Pionowo:
1) opóźnienie w działaniu,
2) potocznie o rotundzie,
3) zakwita w maju,
4) wiąz górski,
5) nadwodny owad,
6) ozdobna chustka,
11) przyrząd zwiadowcy,
12) dodatek do ziemniaków,
13) płatnik czynszu,
15) akt z mocą ustawy,
17) rewolwer bębenkowy,
18) schronienie dla kangurka.

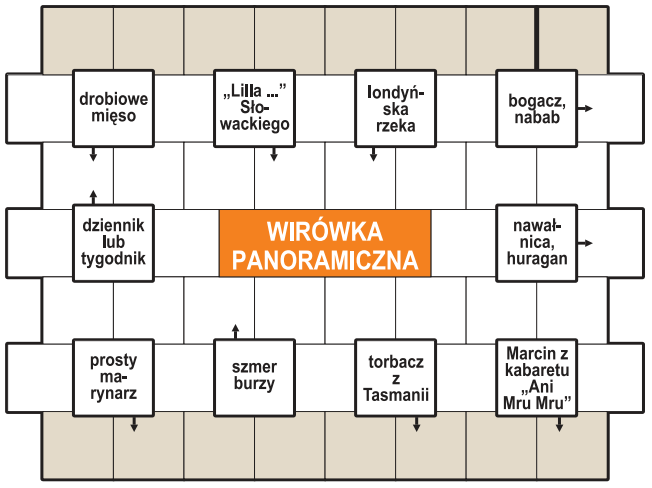

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

Duet jolek

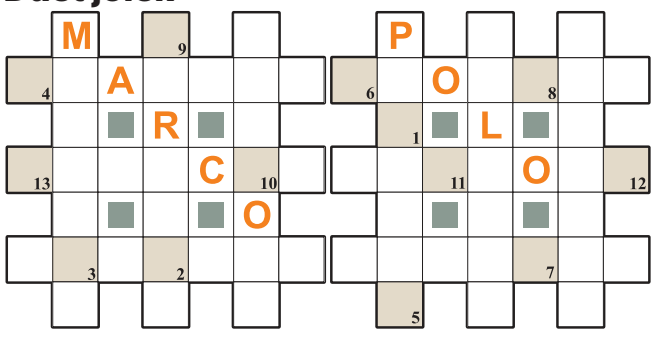

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.
W przypadkowej kolejności:

– w działaniu z różnicą
– młyn ze śmigami
– lichwiarz, zdzierca
– rodzaj małej galery
– opracowuje taktykę walki
– cykl biologiczny
– postać z powieści „Cichy Don"
– komiczny pajac
– główny port morski Pakistanu
– włoska pieśń liryczna
– norweska firma naftowa
– ... Richardson, aktorka z USA

Logogryf

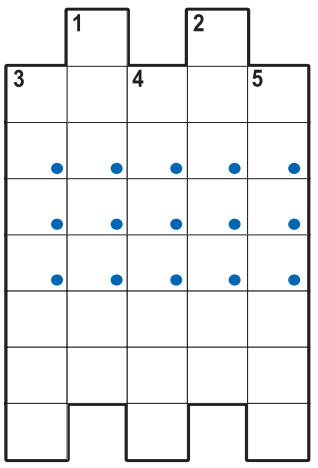

Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł obrazu.
1) niewielkie kamienne stopnie,
2) rzymska bogini mądrości,
3) miasto nad Drzewiczką,
4) „... syn rybaka",
5) fundator kościelny.

Szyfr

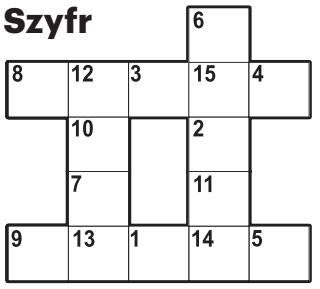

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.
Poziomo:
8) „... Jabłoni", zespół muzyczny,
9) duże miasto na Honsiu.
Pionowo:
6) miasto z fabryką autobusów,
12) sprężyna w zegarku.

Krzyżówka

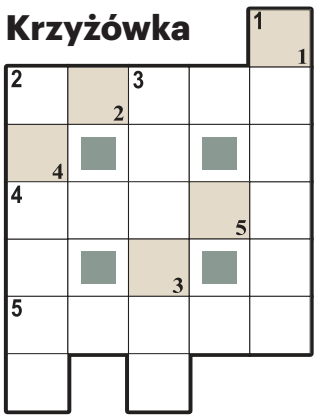

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 5 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
2) Bałtyk,
4) Wisła,
5) Atlantyk.
Pionowo:
1) szef rządu Vichy,
2) członek wspólnoty religijnej w USA,
3) hałas połączony z bieganiną.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... o grze na bębnie; **wirówka panoramiczna:** „Śledmiu samurajów"; **krzyżówka z hasłem:** Serce ma swoją pamięć; **krzyżówka:** potok; **szyfr:** Anita Sokołowska; **logogryf:** „Pochodnie Nerona"; **duet jolek:** Jedwabny szlak; **krzyżówka A-Ż:** firmament.

eprasa.pl 4a58d5611a

Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam

Anna Cieślak w „Fakcie" o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Koterski spacerował po mieście
Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.

Blanka Lipińska podpisze kolejną umowę
Pisarka ujawniła w programie „Z bliska", że coraz poważniej myśli o sformalizowaniu związku z Pawłem Baryłą. – Żadnemu z nas nie jest to do niczego potrzebne. Ale wielu kwestii, m.in. dziedziczenia, nie da się rozwiązać inaczej – powiedziała. I dodała: – To po prostu podpisanie kolejnej umowy.

Kazik Staszewski przesadził z alkoholem
Listopadowy koncert Kazika Staszewskiego w Zielonej Górze zakończył się skandalem. Fani zarzucili piosenkarzowi brak szacunku dla publiczności. Teraz w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim lider zespołu Kult zdradził, że jesienią zeszłego roku zaczął mu dokuczać stres i bóle żołądka. Dlatego znów sięgnął po alkohol. Przed koncertem w Zielonej Górze wypił cztery szklanki whisky. – Przesadziłem, wyszedłem na scenę w stanie kompletnie nienadającym się na scenę – podsumował.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Za linią wroga
Stopklatka, 20:00
Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa aliantów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec
Polsat, 21:40
Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick
TVN, 22:40
John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż dosięgnie go zemsta.

Co kryje się pod powierzchnią
TV 4, 22:40
16-letnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.

KRZYŻÓWKA NR 55

Poziomo:
1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
6) w parze z popytem,
11) kondycja fizyczna, krzepkość,
12) auto z fabryki Toyoty,
13) ryżowy trunek z Japonii,
14) wada układów optycznych,
15) arena rycerskich turniejów,
17) pozytywna cecha charakteru,
18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
25) zakładka na sukni, fałda,
26) domena Roberta Lewandowskiego,
27) pasiaste ssaki z sawanny,
28) cicha bezdźwięczna mowa,
31) górna część kostiumu damskiego,
34) wędrówka bez określonego celu, włóczenie się,
36) kuchnia na okręcie,
37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
38) utracony nigdy nie wróci,
39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
40) pastewna roślina zielona.

Pionowo:
2) niejedno w makówce,
3) świadectwo kontroli technicznej,
4) dekoracyjny układ otworów,
5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
7) rozbieranie maszyny na części,
8) wysokie zboże na chleb,
9) miejsce akcji dramatu „Wesele",
10) przyjmuje pasywną postawę,
16) robione w galerii handlowej,
21) szlam na dnie stawu, nanos,
22) uciskowa lub na włosy,
23) „Biały …", piosenka Czerwonych Gitar,
24) wypływa na połów dorszy,
29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
30) oddarty kawałek papieru,
32) likier na bazie kminku,
33) pantera śnieżna z gór Azji,
34) owad z rodziny ważek,
35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.

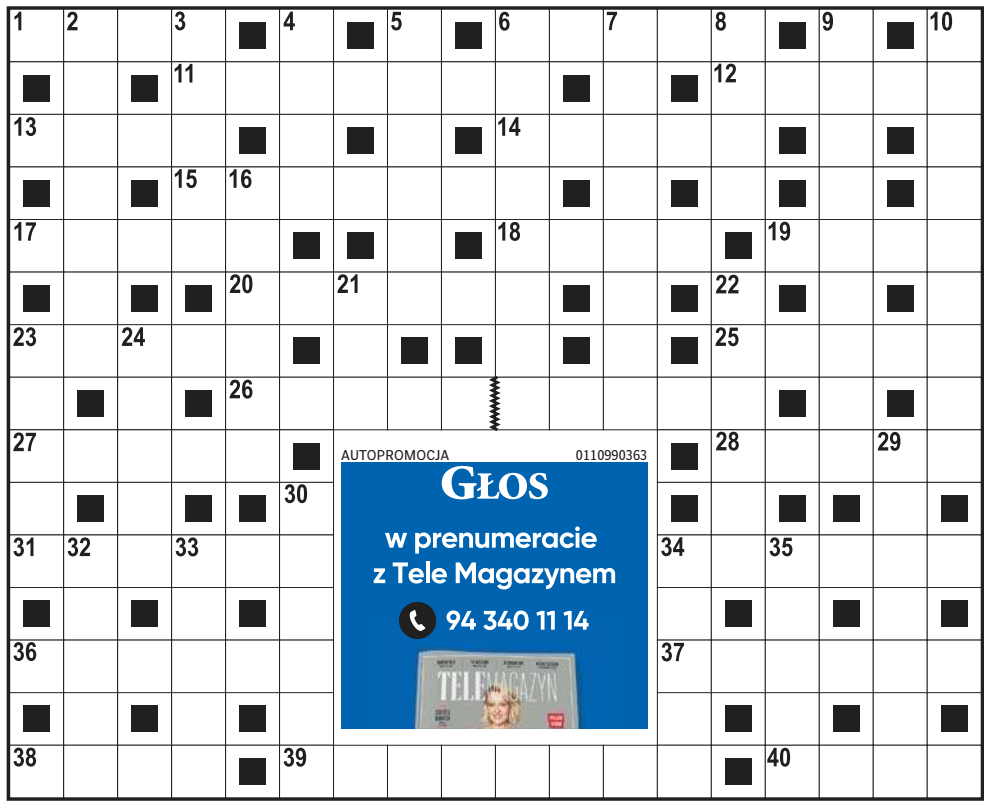

AUTOPROMOCJA 0110990363
GŁOS
w prenumeracie z Tele Magazynem
94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 54

B	R	U	K	■	M	■	R	■	K	A	S	E	K	■	B	■	K
■	E	■	L	L	A	N	E	R	O	■	A	■	I	D	A	H	O
O	K	N	O	■	I	■	M	■	L	O	L	E	K	■	N	■	L
■	R	■	S	Z	K	L	I	W	O	■	C	■	S	■	J	■	E
K	U	S	Z	A	■	■	Z	■	R	Z	E	P	■	M	A	Ł	Ż
■	C	■	■	P	O	M	A	D	A	■	S	■	H	■	L	■	A
P	I	S	M	O	■	O	■	■	D	■	O	■	A	L	U	M	N
I	■	A	■	L	E	C	H	P	O	Z	N	A	N	■	K	■	K
R	E	G	L	E	■							■	C	Z	A	P	A
A	■	A	■	■	D							■	Z	■	■	R	■
T	E	N	D	E	R							T	A	R	C	Z	A
■	L	■	Z	■	Ó							Y	■	O	■	E	■
M	A	R	I	A	Ż							T	U	N	I	K	A
■	N	■	W	■	K							U	■	D	■	A	■
U	D	K	O	■	A	C	H	I	L	L	E	S	■	O	C	Z	Y

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzaj wszystkich planów.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność dziś rozkwitnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl**, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl**, SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 4a58d5611a